Nr. 296. Kraków, Środa 28 Grudnia 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) ulica Floryańska Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, o wczesne nadsyłanie przedpłaty dla uregulowania nakładu.

Prenumerata wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, ulica Floryańska Nr. 49, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. K. Hessa, Rynek główny.

Bracia Lerche, komedya w 3 aktach A. Asnyka, bardzo gustowne wydanie na pięknym welinowym papierze — jest do nabycia w Adm. *N. Reformy* po cenie **75** cnt., z opłatą pocztową **80** cnt.

Szanowni Prenumeratorowie naszego pisma otrzymać mogą na żądanie po zniżonej cenie 40 ct. w miejscu, a 50 cnt. z przesyłką pocztową — **Kalendarz „Kuryera Lwowskiego“**.

O co chodzi?

Cóż słychać? Pokój czy wojna? Te pytania były na ustach wszystkich przy łamaniu się opłatkiem. I według tego, czy kto przypuszczał większe prawdopodobieństwo wojny, czy pokoju, rozprawiał, jak mógł i umiał. Przy tem przepaściste głębokie pomysły snuły się jak z kłębka, a kłębkiem tym była jedna z ostatnich wiadomości, wyczytanych w tym lub owym dzienniku i komentowanych według własnego upodobania.

Tymczasem polityka stanęła cicho, przynajmniej pozornie, a nawet więcej niż pozornie, bo prawie rzeczywiście, bo dzienniki, które skwapliwie i często bez krytyki podają to, co znajdą w innych lub co im na senzacyę polujący korespondenci zatelegrafują, musiały przez święta zamilknąć. Równocześnie zamilkły także giełdy, które równie chętnie tworzą i rozszerzają wieści najrozmaitsze dla spekulacyi. I z tego to powodu, że te dwie fabryki wieści musiały odpocząć, brakło materyału do popisywania się głębokiemi pomysłami i kombinacyami, — a stąd mniemanie, że polityka świątkuje. Mniemanie z gruntu fałszywe.

Bo proszę zważyć! Jeżeli jakiś rząd wydał rozkaz do przesunięcia sił wojskowych z jednego miejsca na drugie, jeżeli na tem drugiem miejscu mają być z czasem zgromadzone siły takie, jakich tam nigdy dotąd nie bywało, to wykonanie tego rozkazu nie zważa bynajmniej na święto, zwłaszcza w tym wypadku, gdzie różnica kalendarza jest tak znaczną, jak między Rosyą a zachodnią Europą. Cóż tutaj święta obrządku łacińskiego, obchodzone według kalendarza gregoryańskiego, mogą wpłynąć na tok wypadków i bieg polityki w Rosyi, a nawet w Bułgaryi, gdzie urzędowym jest kalendarz juliański?

Na tę okoliczność chcemy zwrócić uwagę dla okazania, że brak wiadomości, z powodu, że dzienniki nie wymyślają i nie rozsiewają senzacyjnych pogłosek, nie jest wcale dowodem, że w świecie politycznym jest również zastój świąteczny.

Jakby dla zaopatrzenia ciekawych w materyał przeróżnych domysłów przez święta, dzienniki przedświąteczne nagromadziły zapas najdziwniejszych wieści.

I tak rozgłoszono, że rozpoczęto rokowania dyplomatyczne w sprawie bułgarskiej, to że misya ambasadora niemieckiego gen. Schweinitza chybiła celu, to że ks. Ferdynand ustąpił już z tronu bułgarskiego, to znowu, że koncentracya sił rosyjskich jest zupełnie ukończoną. Równocześnie — jakby w przewidywaniu owych wieści, doniesiono, że rokowania w sprawie bułgarskiej ustały od czterech miesięcy, i że rozpocząć się mogą chyba tylko z inicyatywy Rosyi i na jej propozycyę; — dalej, że ambasador zaledwie mógł złożyć pierwsze ceremonialne wizyty, a nie miał jeszcze czasu do rozpatrzenia się bliżej w sytuacyi na miejscu; — dalej że książę bułgarski nie tylko nie myśli ustępować, ale że nawet matka jego zostaje na czas dłuższy w Bułgaryi a sobranie zawotowało obecnemu rządowi zamiast dotychczasowych 18 — na przyszły rok 23 miliony na wydatki wojskowe, a więc z zaufaniem oddaje mu w ręce większą i lepiej zaopatrzoną siłę zbrojną; — wreszcie, że siły wojskowe rosyjskie gromadzą się coraz liczniej nad granicą szczególnie galicyjską i że intendentura rosyjska gromadzi niezwykłe zapasy żywności.

Której z tych dwu kategoryi wieści uwierzyć? Oczywiście drugiej, bo w pierwszej jedne wieści okazały się prostem niezgrabnem zmyśleniem, jak wieść o ustąpieniu ks. Ferdynanda, inne niedorzecznemi, jak pogłoska o chybieniu misyi gen Schweinitza.

Jaką jest właściwa misya gen. Schweinitza, tego można się domyślać, ale o nieudaniu się jej mówić już teraz jest nie tylko bardzo przedwczesnem, ale wprost niedorzecznem.

Ks. Ferdynand może skutkiem zbiegu okoliczności będzie musiał ustąpić z tronu; jestto gorącem pragnieniem wszystkich zaślepionych Rosyan, ale jak obecnie sprawa stoi, ani okoliczności takich, ani warunków wcale nie ma.

A gdyby nawet przyszło do tego, iżby musiał ustąpić, to wedle zdania samych dzienników rosyjskich nie wiele przez to się zmieni, bo tu chodzi o samą podstawę — o system, a nie o osobę; a właśnie różnica zapatrywań na system jest powodem antagonizmu, wzajemnego niedowierzania i groźnych uzbrojeń.

Rosya „odzyskawszy swobodę działania“ i gromadząc wojsko „dla zrównoważenia sił w celu utrzymania pokoju“, chce widocznie skłonić „ligę pokojową“ do tego, aby abdykowała przed nią i zostawiła jej swobodę działania na wschodzie. Teraz dochodzi już do tego, że niektóre dzienniki rosyjskie stawiają analogię między Bułgaryą a Bośnią i żądają, aby i Austro-Węgry ustąpiły z Bośni i Hercegowiny, jeżeli Rosya nie ma powrócić do dawnej przewagi nad Bułgaryą.

Takie żądanie może najtrafniej ilustruje wzajemny stosunek między Rosyą a Austro-Węgrami, chociaż dotąd nie było wypowiedziane urzędownie, bo urzędownie są stosunki jak „najlepsze.“

I bez wątpienia potrwają jeszcze długo. Jeszcze odbędzie się nie jedna próba pogodzenia się w sprawie bułgarskiej, ale ostatecznie przyjdzie do starcia między pretensyą Rosyi do władania nad całą słowiańszczyzną i wschodem, a Austro-Węgrami, w których skład wchodzą przeważnie narody słowiańskie, i które dla zapewnienia sobie bytu muszą powstrzymać Rosyę od zapanowania nad wschodem europejskim.

W gruncie rzeczy nie chodzi tu o rodzaj akademickiego sporu o to, czy obecny stan rzeczy w Bułgaryi jest literalnie zgodny z traktatem berlińskim, czy też nie, lecz o racyę bytu Austro-Węgier. A taka kwestya nie rozstrzyga się tak łatwo, jak łatwo puszcza się w świat przeróżne sensacyjne wieści.

Kilka słów odpowiedzi.

Ostatnie lata zapoznały nas już dostatecznie z przewrotnością tej części zagranicznego dziennikarstwa, która służąc naszym ciemiężcom, stale i konsekwentnie wysila się na wyszukiwanie wieści, które tylko powiększyć mogą grono naszych wrogów. Dziś spotkaliśmy się jednak z objawem, który nas przekonywa, że naiwna bezmyślność nie lepszą nieraz bywa od głęboko obmyślanej przewrotności. Zdawało nam się do niedawna, że wszczęte przed kilkoma tygodniami wojenne alarmy nie wywołają przynajmniej tym razem owych „syrenich głosów“, które w podobnych chwilach nieraz się już do narodu polskiego zwracały; przez dłuższy czas pisano w istocie o wojnie nie wspominając o Polsce w innem znaczeniu jak o teatrze wojny. Dopiero w sam dzień wilii Bożego Narodzenia uznało jedno z pism wiedeńskich za stosowne poruszyć tę sprawę w sposób arcy niezwykły: puściło ono w świat pogłoskę o przygotowującem się w Królestwie... zbrojnem powstaniu.

Wieść tę — jak czytamy w *N. W. Tagbl.* — przywiózł do Wiednia powracający z Królestwa Polskiego korespondent londyńskiego *Graphicu*. Redakcya *Tagblattu* podaje jego doniesienia z pewnem niby to zastrzeżeniem, ale poświęca im tyle miejsca, zamieszcza je w tak wpadającej w oko formie, a przytem powątpiewanie wyraża w sposób tak niewyraźny, że wieść o bliskim wybuchu powstania może naprawdę znaleść wiarę u znacznej części zagranicznej publiczności.

Zbytecznem byłoby z naszej strony zapewnienie, że całe opowiadanie składa się z szczegółów, które, gdyby w nich było choć trochę prawdy, musiałyby być doskonale znanemi w Krakowie, zanimby o nich wiedziano w Wiedniu. Zamieszkując miasto, oddalone od granicy Królestwa niespełna o milę, możemy zapewnić dziennikarzy wiedeńskich, iż nieprawdą jest, jakoby podróżowanie po Królestwie połączonem było z największemi trudnościami z powodu niezwykłego rozdrażnienia ludności, iż również nieprawdą jest, jakoby wszędzie mówiono tylko o rozwoju powstania i prześladowaniu powstańców, iż nieprawdą jest wreszcie, jakoby w całej Polsce „po wsiach i miastach“ upatrywano bezpośredni związek między obecnemi wypadkami a odbudowaniem ojczyzny.

Cała ta legenda nie wymagałaby żadnych dalszych uwag, gdyby nie krótki komentarz, w którym redakcya *Tagblattu* zwraca na te zajścia uwagę rządu rosyjskiego, strasząc przy tem Rosyan usposobieniem, panującem w Królestwie.

To zmusza nas do dania odpowiedzi. Nie naszą rzeczą jest rozstrzygać, czy rzeczywiście możemy być dla kogokolwiek postrachem i czy nasze sympatye bywają należycie cenione. Polacy w Królestwie nie ofiarywowali ich nikomu i zapewne i nadal powstrzymają się od takiej oferty. Gdyby jednak komuś zależało na zupełnem odwróceniu od siebie wszelkich w Królestwie Polskiem sympatyi, nie znalazłby lepszego na to sposobu, jak rozgłaszanie wieści, które powtórzone oczywiście przez prasę rosyjską, gorzko mogą się dać uczuć tym, których chciano zrobić przedmiotem lekkomyślnej i nieuczciwej igraszki.

Wybory do krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Blizkie już bardzo wybory uzupełniające do Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie wytłómaczą głos, podniesiony w tej sprawie wyborczej w interesie przemysłowców naszych, dość pokrzywdzonych i upośledzonych pod każdym względem, a zatem także pod względem dzisiejszego składu w naszej Izbie handlowo-przemysłowej.

Nie dosyć tego bowiem było, że już samo ustawodawstwo upośledza reprezentacyę, przeznaczoną do popierania interesów przemysłowych, skojarzywszy przemysłowców z handlem, zakładając mocą rozporządzenia cesarskiego z dn. 18 marca 1850, l. 122. Dz. u. p., a w tak rozległym kraju naszym trzy tylko Izby handlowo-przemysłowe (w Krakowie, Lwowie i Brodach), gdy tymczasem gdzieindziej np. w Czechach urzęduje aż 16 Izb handlowo-przemysłowych, co jeszcze nie równa się ze stanem tej rzeczy we Francyi, gdzie egzystuje 197 Izb przemysłowych (*Chambres consultatives des arts et metiers*) będących reprezentacyą wyłącznie dla przemysłu urzędującą, ponieważ t. z. *chambres de commerce* służą tam jedynie interesom handlowym, to jeszcze na domiar złego nie mało się przyczyniła głucha obojętność i bezradność u naszych przemysłowców częstokroć zachodząca, która niestety bardzo przykre za sobą pociąga następstwa, aczkolwiek na nich niestety poznajemy się zazwyczaj dopiero wtedy, gdy już zapóźno jest do odrobienia złego.

W tej mierze niechaj nas statystyka ochroni od zarzutu możliwego przesądu.

W dzisiejszej Izbie krakowskiej handlowo-przemysłowej, której obwód obejmuje 380 mil kwadratowych (czyli 2.660 kilometrów) z półtora milionem mieszkańców, zasiada, jak świadczy urzędowy szematyzm krajowy, członków ze stanu handlowego czternastu; ze stanu przemysłowego zaś tylko dziesięciu, chociaż ten komplet 24 assesorów niezgodnym jest z przepisami ordynacyi wyborczej, określonej rozporz. ministerstwa handlu z d. 4 kwietnia 1884 l. 9.477, wedle której Izba krakowska handlu i przemysłu składać się powinna z 32 rzeczywistych członków, przydzielonych zarówno dwóm sekcyom a mianowicie sekcyi handlowej i sekcyi przemysłowej.

Na wytkniętej wyżej nieprawidłowości nie kończy się jednakowoż upośledzenie rażące przemysłowców, albowiem z liczby tej „dziesięciu“ reprezentantów przemysłu krajowego potrącić jeszcze należy pięciu kupców, którzy — niewiadomo — jakiem prawem wsunęli się do sekcyi przemysłowej. Tak tedy obecnie cały przemysł zachodniej Galicyi i W. ks. Krakowskiego przedstawia pięciu przemysłowców.

Cóż mamy utyskiwać, czyli jak Czacki mówi „stękać“ nad ubogim przemysłem krajowym, skoro przykra ta niedogodność szczupłej nad wszelką miarę reprezentacyi przemysłowców w Izbie handlowo-przemysłowej jest przeważnie własną ich winą.

Dowody tego nastręcza nam znów statystyka przemysłowców.

Wiadomo, że stosownie do przepisów ordynacyi wyborczej wylosowano ze składu naszej Izby handlowo-przemysłowej 16 członków, a gdy nadto dwóch złożyło mandaty, przeto obecnie ustępuje 18 członków, w miejsce których mają wkrótce, bo już z końcem bieżącego miesiąca grudnia wejść nowi ludzie. Podług wykazów wyborczych, zestawionych w biurze Izby handlowo-przemysłowej, wynosi u nas liczba wyborców 15.099. Z powyższej ilości przypada tylko 2550 na sekcyę handlową a na sekcyę przemysłową 12.549 wyborców.

Co za potężna to zaiste falanga! a coby ona zdziałać mogła, gdyby tylko siłę swoją dostatecznie znała i z niej umiała korzystać umiejętnie.

Dla uzupełnienia całości statystycznej winniśmy dodać, że w sekcyi przemysłowej przypada 461 wyborców na tak zwanych wielkich przemysłowców (opłacających w okręgu wyborczym krakowskim najmniej 30 złr., w tarnowskim zaś najmniej 15 złr. rocznie podatku zarobkowego bez dodatków) a 12.088 na t. z. drobny przemysł, (który opłaca w Krakowie co najmniej 8 złr. 40 centów, a w innych miejscowościach 2 złr. 62½ centów rocznie.

Z ogólnej cyfry wyborców (15.099) wypada 8498 na wyborczy okręg krakowski a 6601 na okręg tarnowski.

W krakowskim okręgu głosuje w większym przemyśle 237 w mniejszym 6736 wyborców, reszta uprawnionych do głosowania znajduje się w okręgu tarnowskim.

Czy to przeto nie jest rzeczywiście grzechem nie do darowania, że przemysłowcy nasi pogrążeni są w apatyi i nie biorą żywego udziału w wyborach do Izby handlowo-przemysłowej i zasypiają — jak niesie przysłowie — „gruszki w popiele“.

Sami sobie tedy winni będą przemysłowcy nasi, jeżeli i w tym razie z urny wyborczej wyjdą prawie sami handlujący.

Ostrzegamy zaś jak najusilniej, że 18 miejsc w naszej Izbie handlowo-przemysłowej jest teraz do obsadzenia. A zatem dziewięciu powinno być wybranych przemysłowców. Kogóż mamy wybrać, zapytają się nasi przemysłowcy zapewnie. Gdy ordynacya wyborcza stanowi, ażeby większość członków Izby tam zamieszkała, gdzie Izba ma siedzibę albo przynajmniej nie dalej jak 20 kilometrów od Krakowa, przeto nie będzie to stanowiło trudu wielkiego w wymienieniu nie tylko dziewięciu, ale i więcej nazwisk takich przemysłowców naszych, którzy z powodu swej inteligencyi, wieku zacności i ruchliwości godni są tego uciążliwego zaszczytu zasiadania w Izbie handlowo-przemysłowej.

Może też nie zawadzi przy tej sposobności, przypomnieć kompetencyę rozległą Izb handlowo-przemysłowych. I tak — należy do ich zakresu urzędowego: a) brać pod obrady życzenia i projekty, odnoszące się do wszystkich spraw przemysłowych; b) podawać do wiadomości władzy na wezwanie ministerstwa albo władz krajowych, lub wedle własnego pomysłu, spostrzeżenia i wnioski w sprawach handlowych i przemysło-

---

SYNOWA.

Opowiadanie lekarza

spisała

W. Z. Kościałkowska.

6 (Ciąg dalszy.)

— Bardzo ładnie! tak być powinno, — potakiwała pani Luiza, uchylając się od Jarzębowiczowej, a przykładając do oczu lornetkę, dodała na głos:

— *Mais elle est jolle comme un coeur.* Jako mężatka daleko ładniejszą jeszcze będzie. *La toillette lui ira a merveille.*

Pułkownik słuchał i łykał ślinkę.

Pani Luiza przysiadła się do pani Maryi, zniżyła głos i nie patrzała już wcale na Jarzębowiczową, od której jej się udało uchylić.

— *J'en ai assez!* — szczebiotała zcicha.

— Co to za nieoceniona względność hrabiny! — ozwała się Łożeńska, lecz Jarzębowiczowa spojrzała tylko lekceważąco na panią Maryę i pochwyciła pułkownika. Wkrótce z pomocą nadbiegli mąż i Łożeńska, a nawet stara Brzostowiczowa. Atak rozpoczął się po formie. Na całej bojowej linii zapanowało ożywienie wielkie, gwar, żarty, nalegania jakieś. Ognia dodawały spojrzenia siedzącej u okna Jarzębowiczówny. Obojętne zwykle, z pewną wyzywającą zalotnością zwracały się teraz na obsaczonego pana Onufrego.

— Pani uważa, na co się zanosi? — pytała panią Maryę pani Luiza. — *Cela chauffe*, dziś jeszcze możemy mieć oświadczyny.

— Czyby nie można zapobiedz temu, — nawzajem z powagą spytała pani Marya.

— Zapobiedz! *Ah oui! desproportion d'age!* Ale to drobna rzecz, ona prędko straci świeżość a z nią i piękność całą, a pułkownik wcale dobrze na swój wiek wygląda.

— Młoda! — ciągnęła pani Marya. — Gdy się o wszystkiem dowie, zrazi się do niego, a jeśli przemówi serce....

— *Oh! pas de danger! c'est glaçon! voyez plustot...*

Istotnie, dziewczę wyglądało lodowato. Na gładkiem, białem czole nie było myśli, ani nawet przelotnego rumieńca. W dużych, błękitnych, blasku pełnych oczach, żadnej iskry uczucia, bogdaj pustoty lub wesołości. Na delikatnych, purpurowych wargach, błąkał się uśmieszek konwencyonalny, nieco może tryumfujący. Można było ręczyć, że wie, co się święci i dziwi się tylko zabiegom rodziców. Czyż sam jej widok nie wystarczał do położenia u nóg jej konkurenta, zdającego się na łaskę i niełaskę?

— Są — mówiła pani Marya — pewne, nie wiadome może pani okoliczności....

— Co do tego, to sądzę, że właśnie małżeństwo najlepszym jest środkiem zakończenia całej tej... jak to powiedzieć? całej tej delikatnej sytuacyi.

Pani Marya zwróciła się do mnie.

— Pan zna bliżej pułkownika, widział go pan w jego domowem otoczeniu, niech pan powie słówko.. W porę czasem obudzone wspomnienie...

— Gdybym miał nawet zostać natrętem, spełnię żądanie pani, tembardziej, że mi to nakazuje wzgląd na... domowe otoczenie pułkownika — rzekłem, — chociaż boję się, że głosy: mój, wspomnień i... sumienia, będą, tym razem, głosami wołającemi na puszczy. Stosowniej byłoby ostrzedz Jarzębowiczów.

— Wiedzą o wszystkiem doskonale, — objaśniła pani Luiza.

— I pomimo tego...

— Cóż to szkodzi? *Ces choses la ne sont malheureusement que trop communes avant le mariage.* Między nami mówiąc, pułkownik jest doskonałą dla ich córki partyą, o jakiej i marzyć nie mogli. *On dit qu'il a une situation?* Ta mała wie o tem, a całą duszą rwie się do świata. Nie dziw, Ongród jest brzydką norą; niepodobna, aby tu zagrzebywała swe wdzięki. Mówiąc między nami, uboga, źle wychowana, *sans maniéres et aucun charme, mais avec beaucoup de pretentions* ujdzie *dans les cercles interloppes que ce monsieur doit frequenter.*

Pani Marya snuła myśl uprzednią.

— Dziewczę to samo wpadnie w przepaść, spychając w nią tamtych. Trzebaby ją ostrzedz. Pani to może zrobić! Pani posiada nieograniczone zaufanie Jarzębowiczów.

Pani Luiza przelękła się.

— Ja! *Y penser Vous!* Jabym się miała mięszać w takie rzeczy! otwierać na takie okoliczności oczy niewinnej dziewicy....

Ale pani Marya, nie słuchała dalszych wykładów etyki pani Luizy, wstała z miejsca i zamyślona wyszła do ogródka, gdzie przed chwilą na dany przez matkę znak, wyszła była Jarzębowiczówna z rodzeństwem i panną Iwicką.

Spojrzałem po pozostałych w salonie. Brzostowiczowa niespokojna, pod pretekstem gospodarstwa, ugaszczania gości, biegała z kąta w kąt. Ksiądz wikary stał na uboczu pochmurny.

— Księże Jakóbie, — rzekłem.

Spojrzał na mnie, westchnął, zrobił ramionami giest taki, jakim był zapewne giest Piłata umywającego ręce wobec siły, z którą nie śmiał walczyć.

Na twarzy Jarzębowiczowej malowała się nieustraszona stanowczość. Wszystko to już się dość długo ciągnęło. Trzeba było raz koniec położyć. Jeśli pułkownik wyjedzie bez wyraźnych oświadczyn i zaręczyn, wszystko przepadło!

Jarzębowicz wydawał się mniej zdecydowanym, a bardziej zafrasowanym; Łożeńska była bardzo śmiejącą się i ożywioną. Z poza drzwi wyglądała ciekawa głowa panny Zuzanny. Mrugające jej oczki biegały po wszystkich obecnych.

A pułkownik? zdawało się, że mu krew wytryśnie z twarzy. Śmiał się, starał dowcipkować, wymijająco odpowiadał na zaczepki Jarzębowiczowej, fularową, silnie zaperfumowaną chustką ocierał z czoła wielkie krople potu, coraz całował w rękę swą „staruchę, mameczkę“ i spoglądał we drzwi do ogrodu. Naprzeciw, niby lanszaft malowany, stanęła Jarzębowiczówna, gałązką pachnących groszków muskając po twarzy najmłodszego braciszka, a zalotne spojrzenia rzucając na pułkownika. Chwila była stanowcza.

Pod obudzonem wspomnieniem pani Leokadyi, pod bodźcem słów dopiero co wyrzeczonych przez panią Maryę i jam się zdobył na stanowczość, usprawiedliwioną wyjątkowem położeniem.

— Opuszcza nas pan zatem — rzekłem do pana Onufrego, nagłem wmięszaniem się w rozmowę spłoszywszy na chwilę Jarzębowiczowę i Łożeńską. — Pośpiech pana nie dziwi mię bynajmniej, gdyż rozumiem, że nawet tu, u matki i zacnego swego brata, pan tęskni do... no! do domu, zwłaszcza, wiedząc z jakiem *tam* pana oczekują upragnieniem, powiem więcej.... z jakim niepokojem, chociaż sądzę, że niema się o co niepokoić? Prawda?

— *Rozumie się, rozumie* — bełkotał nagle zaskoczony pan Onufry.

Jarzębowiczowa i Łożeńska oniemiały. Jarzębowicz zarumienił się, ksiądz wyszedł do drugiego pokoju, Brzostowiczowa szarpnęła mię za połę od surduta.

— Na miłość boską, co pan mówi!

Lecz postanowiłem rozmijać się ze wszelkiemi przepisami przyzwoitości towarzyskiej i źle tym razem zrozumianej delikatności, wobec ludzi pomijających z lekkiem sercem wiele innych, od tych ważniejszych rzeczy.

— Niepokój, — ciągnąłem — jest klęską serc kobiecych, a zwłaszcza już serc kochających. Nie zasłaniają nas przed nim nawet lata wypróbowanej wierności. W niektórych razach zakrawa to na chorobliwe jakieś przywidzenie lub obrażającą ironię gdyż nie można przypuszczać, aby człowiek uczciwy poświęcał długoletnie obowiązki innym względom...

(Dok. nast.)

wych, tudzież co do stanu środków komunikacyjnych; c) zdawać sprawę o projektowanych ustawach, które dotyczą interesów handlowych albo przemysłowych, nim takowe rząd przedstawi ciałom ustowodawczym do traktowania konstytucyjnego; d) wynurzać zdania co do utworzenia zakładów publicznych, mających na celu podniesienie handlu lub przemysłu, jako też w razie znaczniejszych zmian w ustroju takowych; e) naradzać się z polecenia rządowego o wskazanych od rządu sprawach wspólnie z drugą lub kilku Izbami.

Krom tego mają Izby nasze następujące osobliwsze obowiązki i prawa: 1) utrzymywać spisy osób, którym służy prawo wyboru do Izby handlowo-przemysłowej, spisy stowarzyszeń przemysłowców (cechów) i wzorki wyrobów przemysłowych, potem utrzymywać przepisane dla tych znaczków i wzorków archiwa; następnie utrzymanie ciągłych wykazów firm protokołowanych i wszystkich innych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i obrotowych, zakładów pieniężnych i kredytowych w swoim okręgu, tudzież zbiór wiadomości do statystyki handlowej i przemysłowej potrzebnych; 2) mają osobnemi ustawami i przepisami określony wpływ na egzamin i mianowanie stręczycieli towarowych i wechslowych (t. z. senzalów), tudzież na nominacyę radców giełdowych i assesorów po sądach handlowych; 3) wydawanie świadectw o istniejących zwyczajach handlowych, o protokołowaniu znaczków przemysłowych, o przedstawianych im wzorkach towarowych, tudzież o kwalifikacyi oferentów do liwerunków państwowych i są do tego nawet zobowiązane, ilekroć władza ich o to zawezwie; 4) rozstrzyganie stanowcze czyli wyrokowanie w razie woli stron, z zachowaniem właściwych przepisów, jako sądy polubowne w sporach handlowych albo przemysłowych; 5) co roku z końcem kwietnia przesyłać ministrowi handlu sumaryczne sprawozdanie, mieszczące w sobie wszystkie spostrzeżenia, ku jakim była sposobność w roku zeszłym, o ruchu i obrocie w przemyśle i handlu swego okręgu. Do tej relacyi dodanemi być winne także wnioski i życzenia odnośne. Podobnież co lat pięć — przedkładanie ministerstwu handlu statystycznego sprawozdania o wszystkich stosunkach i potrzebach ekonomicznych, w okręgu dotyczącym wynikłych.

Wszystkie władze urzędowe i autonomiczne w okręgach Izb, wszystkie związki i spółki przemysłowe, wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i obrotowe, tudzież zakłady asekuracyjne, kasy oszczędności, zakłady zaliczkowe, potem poszczególne osoby trudniące się przemysłem, handlem i obrotem — obowiązane będą podawać Izbom na ich żądanie wyjaśnienia potrzebne, dotyczące się spełniania ich powinności, dostarczać wymaganych wykazów i wspierać Izby w ich rozległych, ważnych dla dobra publicznego czynnościach urzędowych.

Takim jest obraz na prędce naszkicowany o zadaniu i atrybucyach Izb handlowo-przemysłowych.

Na zgromadzeniu kupców i przemysłowców podczas wystawy w Krakowie, sekcya przemysłowa utyskiwała bardzo na brak poparcia w kraju. Podług jej wniosku walne zgromadzenie uchwaliło między innemi, aby zażądać od dzienników krajowych tego poparcia. A dlaczegoż ci przemysłowcy nie starają się przedewszystkiem o to, aby mieć należytą opiekę i poparcie w instytucyi własnej urzędowej — w sekcyi przemysłowej Izby handlowo-przemysłowej? Jeżeli w interesie własnym zdrowo zrozumianym wezmą się solidarnie za ręce i przy wyborach wprowadzą do Izby odpowiednich i godnych reprezentantów, wówczas utyskiwania ustaną, bo urzędowa reprezentacya będzie mogła wiele zdziałać, zwłaszcza że i dziennikarstwo nie omieszka ją poprzeć. Spełnienie słusznych pragnień przemysłowców od nich samych zależy.

x.

Głosy dzienników o sytuacyi.

Dnie świąteczne nastroiły większą część prasy europejskiej na poważną nutę. Wszystkie dzienniki widzą niebezpieczeństwo wojny w dalszej dopiero przyszłości, a głównie niepokoi je na razie okoliczność, iż nie mogą dziś jeszcze odgadnąć, co będzie ostateczną pobudką do krwawego starcia. Półurzędowy wiedeński *Fremdenblatt* nie ręczy za długotrwały pokój. Czytamy w jego łamach między innemi: „Musielibyśmy chyba uważać narody za dzieci, którym podaje się blichtr zamiast prawdy, gdybyśmy już dziś utrzymywali, że wszystkie troski o przyszłość ucichły i że ludy mogą odrzucić tę duchową tarczę, w którą się w ostatnich dniach uzbroiły, a którą stanowi rozwaga i spokojne, nie podlegające codziennym zmianom, pojmowanie rzeczy. Położenie nie straciło bynajmniej groźnego charakteru, tylko optymizm, tłomaczący w fałszywy sposób przyczyny chwilowej sytuacyi, mógłby spowodować inne zapatrywania. Zdaje nam się, żeśmy już poprzednio dostatecznie wyłuszczyli motywa, potwierdzające ten fakt. Nie potrzebujemy ich powtarzać — poprzestajemy na uwadze, że od tego czasu nie stało się nic, coby zmieniło w czemkolwiek określoną przez nas sytuacyę. W wielu dziennikach wypowiadano przekonanie, że Rosya uczyni jakiś krok, który się przyczyni do złagodzenia naprężonych stosunków; dotychczas jednak nie ma znaku, iżby się te przewidywania sprawdziły. — Niektóre pisma petersburskie przewidywały, że takiem będzie następstwo rozumowań *Russ. Inwalida* o zarządzeniach wojskowych w pogranicznych prowincyach Rosyi, atoli przyjęcie, jakiego te rozumowania doznały w Europie, dowodzi, iż nie mogły one ukoić ogólnego zaniepokojenia."

Następnie wspomina *Fremdenblatt* o kwestyi bułgarskiej i wypowiada zdanie, iż kwestya ta nie jest punktem ciężkości dzisiejszej sytuacyi. Gdzie tego punktu szukać trzeba, *Fremdenblatt* nam nie powiada. Oddaje on tylko hołd monarchom miłującym pokój, zapewnia że użyją oni wszelkich środków dla uniknięcia wojny i kończy swe uwagi w ten sposób: „Czy pożądany skutek uwieńczy te usiłowania, czy doprowadzą one nas do celu i pozwolą ludom oddawać się pokojowej pracy, tego nie wiedzą dzisiaj nawet wtajemniczeni, jak również nie wiedzą, która droga do tego celu prowadzi."

Jak widzimy — *Fremdenblatt* wywiązuje się z zadania dosyć dyplomatycznie, właśnie jak przystało na organ ministeryum spraw zagranicznych. Więcej może znaczenia mają głosy półurzędowych pism węgierskich. Po chwilowym dosyć wojennym nastroju, jaki panował w krainie Arpada, starają się teraz tamtejsze inspirowane organa przekonać ludność, iż wojna jest największem nieszczęściem, iż pokój jest dobrem którego przepłacić nie można.

Okazuje się to z artykułu *Pester Lloyda* który odmalowawszy wszystkie groźne następstwa wojny, pisze co następuje: „Odwetu za Vilagosz nie potrzebuje szukać naród, który pokrył już dawno owe wypadki zasłoną wielkomyślnego zapomnienia, takiej zaś chęci odwetu najmniej powinnaby się lękać Rosya, na której właśnie z powodu zajść pod Vilagosz żadna nie ciąży wina, i która — jesteśmy dosyć szczerymi, by to przyznać — nie splamiła swych łatwych wawrzynów łatwiejszemi gwałtami." Nigdy może jeszcze nie mówił dziennik węgierski tym tonem o upadku wielkiego narodowego powstania. Widocznie rząd chce przygotować Węgry na akcyę, zmierzającą do utrzymania pokoju za każdą cenę, a chociaż jest to dopiero przygotowywaniem opinii na rzeczy, które wcale mogą nie nastąpić, już sama ta przezorność ma pewne znaczenie.

Mniej wybitnie, choć zawsze jeszcze bardzo wyraźnie przebija ta sama tendencya z półurzędowego *Nemzetu*, który gromi szowinizm węgierski i wzywa dzienniki, ażeby nie podniecały zapału.

Bardzo uspokajającym tonem stara się przemawiać brukselski *Nord*. Zdanie swe opiera on na wiadomościach z Wiednia o wyniku tamtejszych narad ministeryalnych. Swoją drogą powtarza *Nord* jeszcze raz, że większą pod tym względem zasługę ma *Russkij Inwalid*, który dowiódł, że Rosya zbroi się tylko dla własnej obrony.

Przed samemi świętami panowało w ogóle w świecie dziennikarskim przekonanie — że Rosya przestania wysyłać wojsko do Królestwa. Mimo że doniesieniu paryskiego *Temps* o zapewnieniach danych w tej mierze wielostronnym uległy zaprzeczeniom, wiadomość o ukończonej „koncentracyi" czy „dyslokacyi" wojsk w Królestwie Polskiem znajduje także potwierdzenie w *Deutsche Zeitung* i *Neue fr. Presse*. Ostatniej donoszą z Pesztu, że ks. Łobanow wiadomość tę najzupełniej potwierdził w rozmowie z prywatnemi osobami, a przytem miał najstanowczej zapewniać, że dyslokacya dokonaną została według planu powziętego zaraz po wojnie turecko-rosyjskiej dla zabezpieczenia granic. *Deutsche Zeitung* potwierdza też powyższą wiadomość, zapewniając, że austryacki poseł w Petersburgu hr. Wolkenstein najbardziej uspokajające zapewnienia od Giersa otrzymał. *Polit. Corresp.* zaś podaje, że turecki poseł na dworze petersburskim Szakir pasza uwiadomił Portę, iż na podstawie zasięgniętych w kołach urzędowych wiadomości może zapewnić, że gromadzenie wojsk na granicach niemieckiej i austryackiej nie miało żadnego innego celu, jak tylko utrzymanie równowagi wobec uprzednich zarządzeń w Austro-Węgrzech i w Niemczech. Powyższe wiadomości łączą z inną z Petersburga zakomunikowaną, według której minister wojny nie zażądał żadnych kredytów.

Paryski *Figaro* domaga się dobrowolnego ustąpienia ks. Ferdynanda Koburga z Sofii gdyż opinia publiczna chce pokoju, a ten przy jego stanowisku jest niemożebnym; „Kryzys przeszła jak się zdaje ze stanu ostrego w stan chroniczny; niebezpieczeństwo bezpośrednio nie grozi — lecz każdy dzień, który przemija, bez wpływu na rozwiązanie kwestyi, zmniejsza widoki pokoju, a podwyższa szanse wojny.

Przegląd polityczny.

Kraków, 27 grudnia

Dziennik ustaw p. ogłosił ustawę, upoważniającą rząd do prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Niemcami i Włochami. Przez to został spełniony formalny warunek, na mocy którego mogą być ogłoszone i obowiązywać umowy, zawarte z Niemcami i Włochami. W tych dniach — może właśnie dzisiaj — będzie ogłoszony prowizoryczny traktat z Niemcami, przydłużony na teraz do połowy przyszłego roku, — a jutro lub pojutrze traktat z Włochami świeżo zawarty.

W kołach poselskich w Wiedniu obiega wiadomość, że Rada państwa zbierze się w dniu 22 stycznia.

Prowadzone przez jakiś czas po za sejmem czeskim układy celem doprowadzenia do porozumienia między posłami niemieckimi a czeskimi, nie doszły. — jak zapewniają, do żadnego rezultatu. Groźna sytuacya europejska była powodem, że pierwszy krok do zgody uczynili Czesi, a w tej chwili ks. Lobkowic wystosował pismo na ręce dra Schmeykala, które w dniu 18 b. m. było przedmiotem omówienia na posiedzeniu komitetu wykonawczego posłów niemieckich. Komitet ten, mimo że oświadczył gotowość do układów dla porozumienia, ponowił tezę narodowościowego podziału w zarządzie królestwa Czech, a gdy na tej omawianej i odrzuconej już po tylekroć podstawie o porozumieniu się w obecnych warunkach mowy być nie może, przeto marszałek sejmu, ks. Lobkowic, nie mógł dłużej odwlekać kroku regulaminem określonego i na ostatniem przed świątecznem posiedzeniu zawezwał niemieckich posłów pod groźbą utraty mandatów do pojawienia się w sejmie. Sesya sejmowa ma potrwać jeszcze dosyć długo, tak, że będzie jeszcze czas ogłosić mandaty niemieckich posłów za przepadłe w ciągu dni ośmiu, jeżeli posłowie niemieccy nie przybędą do sejmu.

O rozruchach studenckich i zamknięciu uniwersytetów *Prawit. Wiestnik* pisze:

„W ubiegłym tygodniu nadeszły wiadomości o zaburzeniach, zaszłych w wyższych zakładach naukowych Charkowa, Odessy i Kazania.

„W charkowskim instytucie technologicznym urządzili studenci zgromadzenie i odmówili posłuszeństwa władzom. Około trzydziestu studentów uniwersytetu charkowskiego opuściło w d. 3 (15) b. m. nagle salę wykładów i połączyło się wskutek poprzedniego porozumienia się z przebywającym na ulicy tłumem uczniów wyższej szkoły technologiczno-weterynaryjnej. Połączywszy się zaczęto wyprawiać sceny gorszące i wybijać szyby w niższych piętrach gmachu uniwersyteckiego.

„W odeskim uniwersytecie urządzili studenci w d. 2 (14) b. m. także niedozwolone zgromadzenie, przeszkodzili wykładom i wrzaskliwie domagali się zniesienia obowiązującego regulaminu uniwersyteckiego.

„Nareszcie w Kazaniu tłumy studentów uniwersytetu i szkoły weterynaryjnej urządziły w d. 4 (16) b. m. hałaśliwe zgromadzenia, przyczem pierwsi postawili takież same żądania, jak towarzysze ich w Odessie.

„Wskutek tego zamknięte zostały uniwersytety w Charkowie, Odessie i Kazaniu, tudzież instytut technologiczno-weterynaryjny w Charkowie.

„Z zestawienia rozmaitych okoliczności wypływa, że we wszystkich tych zaburzeniach oddziaływały podżegania źle myślących osób".

O zamknięciu uniwersytetu petersburskiego nie ma jeszcze urzędowego potwierdzenia.

N. W. Tagblatt podaje wiadomość z Petersburga o uwięzieniu profesora uniwersytetu Millera, założyciela i byłego kierownika petersburskiego stowarzyszenia Słowian. Prof. Miller został obwinionym, jakoby podżegał studentów petersburskiego uniwersytetu do rozruchów, również pod zarzutem, że sympatyzował z nihilistami. — Całą jednakże odpowiedzialność za powyższą wiadomość składamy na wspomniany wiedeński organ.

W sobraniu bułgarskiem budżet już w całości przedyskutowano. Wydatki wraz z haraczem rumelijskim wynoszą łącznie 61 milionów, dochody preliminowane na 53 mil. franków. Niedobór ten w kwocie 8½ mil., oraz wydatki nadzwyczajne mają być pokryte dochodami z restancyj podatkowych, które urosły prawie do 30 milionów.

Sam budżet wydatków wojskowych według preliminarza wynosić ma na rok przyszły o 5·2 mil. więcej. Oprócz tego minister wojny ma zamiar zażądać jeszcze większego kredytu, a tymczasem odbywają się układy o dostawę 15 mil. nabojów w terminie do marca, aby armia była gotową na wszelkie ewentualności.

Na granicy między Rumelią wschodnią a turecką prowincyą Tracyą od 22 b. m. zaprowadzono linię cłową. Obie strony, turecka i bułgarska, wybierają cło jednakowe 8 prc. od deklarowanej wartości tak, jak to pierwej było wzdłuż Bałkanów, kiedy tu szła granica między Bułgaryą a turecką wówczas prowincyą Rumelią — przed dokonaniem unii. — Jest to faktyczne uznanie unii.

Agence Libre zapewnia, że o losie księstwa bułgarskiego zadecydowano w Friedrichsruhe w czasie bytności Kalnoky'ego, a następnie Crispi'ego. W myśl powziętych wówczas postanowień wyprawiono świeżo z Berlina do Sofii notę, która podobnie jak owe dokumenta okrzyczane za fałszywe, zakwestyonowaniu nie ulega, a w której postawiono ks. Ferdynandowi następujące punkta: 1) przyjęcie moralnego i faktycznego protektoratu trzech sprzymierzonych mocarstw; 2) zachowanie niezmienne obecnego politycznego stanowiska Bułgaryi, gdyż ono wzięte będzie za podstawę przy stanowczem załatwieniu kwestyi; 3) przywrócenie porządku wewnątrz kraju i przynajmniej czasowe pozorne uznanie władzy Wysokiej Porty. Ks. Ferdynand miał zamiar natychmiast udać się do Berlina, lecz przez ks. Reussa powstrzymany został od tego kroku, jako zbyt pospiesznego, więc szkodliwego. Notujemy tę wiadomość, nie nadając jej przez to znaczenia. Pisma niemieckie nazywają ją już dzisiaj prostem zmyśleniem.

Z Paryża donoszą, że Rada ministrów postanowiła za podstawę swych obrad wziąć budżet ułożony przez poprzedni gabinet Rouviera, gdyż jedynie nieznaczne zmiany zrobić w nim wypadnie. Dzienniki paryskie, jak *Justice* i *Intransigeant* nastają na Sadi Carnota o amnestyę dla skazanych w Decazeville i Monteeau les Mines morderców i dynamitardów, — w czem jednakże znajdują opozycyę w innych republikańskich dziennikach. — Od dnia 3 stycznia rozpoczną się w armii francuskiej ćwiczenia rezerwy, celem pouczenia o nowej broni repetierowej i zmniejszonym kalibrze. Na początek powołano rezerwistów z roku 1879 i 1881 na dni 14. Ministerstwo wojny ogłasza, że obecnie pięć korpusów armii jest w zupełności uzbrojonych w nową broń małego kalibru, a zapowiada, że wkrótce cała piechota nowe uzbrojenie otrzyma.

W Londynie oczekiwano w święta nowych zaburzeń na Trafalgar-square, gdyż po rogach pojawiły się ogłoszenia, wzywające do licznego zgromadzenia się dla obrony prawa zebrań i mów; w odezwach tych wspomniano, by uczestnicy przygotowani byli na odparcie ewentualnego napadu brutalnej i tchórzliwej policyi. — Irlandzki poseł Sheehy za podżeganie do oporu, przy exmisyach z urzędu nakazanych, skazany został na 4 miesiące więzienia.

Kronika.

Kraków, 27 grudnia.

Nabożeństwo jubileuszowe. W Nowy Rok jako w dzień jubileuszu papieża Leona XIII o g dzinie wpół do jedenastej, odprawionem będzie w akademickim kościele św. Anny uroczyste nabożeństwo dla parafii Uniwersytetu i innych zakładów szkolnych. Celebrować będzie ks. biskup Krasiński. Kazanie wypowie ks. kanonik Pelczar.

W sprawie pomnika dla Mickiewicza. Komitet ściślejszy budowy pomnika dla A. Mickiewicza postanowił zaprosić następujące osoby do składu sądu (jury) nad modelemi konkursowemi: pp. Asnyk Adam. — Bełza Władysław. Brandt Józef. — Cieszkowski hr. August, Chmielowski Piotr, Cieszkowski hr. Zygmunt. — Dziekoński — Engeström hr. Wawrzyniec. — Gwyski Marceli, Gorgolewski Zygmunt, Gerson Wojciech. Gedebski Cyprian — Dr. Jordan Henryk, Jenike Ludwik. Klaczko Julian. — Lofler Leopold, Lanckoroński hr. Karol. — Łepkowski Józef, Łoziński Władysław. — Małecki Antoni, Michałowski Ludwik, Marconi Leopold. — Niedzielski. — Odrzywolski Sławomir. — Pawlikowski Mieczysław, Pryliński Tomasz, J. E. Popiel Paweł, Pietruski Oktawiusz, Pawłowicz Edward, Pruszyński Andrzej. Pietkiewicz Antoni. — Rodakowski Henryk, Römer Alfred. — Sokołowski Maryan, Siemiradzki Henryk, Stryjeński Tadeusz, Struve Henryk, Sierakowski Adam. — Tarnowski hr. Stanisław, Tomkowicz Stanisław. — Wrotnowski Łucyan, Wołodkiewicz Bolesław.

Zaproszenia równocześnie są wysłane, ale z powodu możliwych niedokładności w adresach, lub niedojścia listów z powodu nieobecności adresatów i t. p. uprasza się wyżej wymienionych Szanownych Panów, aby zechcieli uważać niniejsze ogłoszenie za dopełnienie zaproszenia, i uwiadomić ścisły komitet (Kraków, Sukiennice), czy raczą podjąć się sądzenia konkursu.

Panowie zamieszkali poza Krakowem zechcą przy odpowiedzi załączyć dokładny swój adres dla ułatwienia spiesznego porozumienia się w sprawie dalszych czynności.

Czł. sekretarz, *Jaworski.*

Konkurs muzyczny. Wczoraj w sali Towarzystwa muzycznego odbyło się pod przewodnictwem hr. Z. Cieszkowskiego posiedzenie członków sądu konkursowego, mającego rozdać nagrody za kompozycye nadesłane na konkurs muzyczny, ogłoszony w czasie wystawy do słów Psalmu 46-go Kochanowskiego. Z miejscowych członków obecnych było czterech, mianowicie pp Barabasz, Bylicki, Hock i Mirecki; p. Stubelt wyjeżdżając na święta pozostawił głos swój na piśmie, z zamiejscowych przybył ze Lwowa na posiedzenie p. Gall. Przewodniczący odczytał umotywowane opinie w listach nadesłanych na jego ręce przez pp. Adama Münheimera z Warszawy, Ludwika Marka ze Lwowa i Józefa Wieniawskiego z Brukseli. Następnie zacząwszy od zamiejscowego członka „jury" p. Galla, zbierał zdania wszystkich obecnych po kolei. Po krótkiej dyskusyi zupełnie zgodnie z nadesłanemi opiniami, na dziewięciu głosujących zapadł następujący wyrok jednogłośnie. Pierwszą nagrodę 300 złr. otrzymała kompozycya z godłem „z wiarą w sercu, z lutnią w ręku"; drugą 200 złr. „kompozycya z godłem „Polyphonia", trzecią 100 złr. z godłem „Vogue la galere". Prócz tego uchwalono polecić do wykonania czwartą kompozycyę z godłem „Sfinx." Po otwarciu kopert z odnośnemi godłami dołączonych, okazało się, że autorem pierwszego psalmu jest p. Władysław Żeleński, drugiego p. Zygmunt Noskowski, trzeciego i czwartego p. Henryk Jarecki. Uchwalono również, że egzemplarze partytur wynagrodzonych pozostają własnością i przechowane być mają w archiwum Tow. muzycznego, któremu przysługuje prawo ich wykonywania nie naruszając wszakże prawa własności autora. Towarzystwo ofiaruje w zamian swoje siły w razie urządzenia koncertu konkursowego. Pozostałe dziewięć partytur są do odebrania w arch. Tow. muzycznego, do dn. 19 kwietnia 1888 r., po którym to terminie koperty z godłami zostaną ostatecznie spalone.

Egzamina prawników. Ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu postanowiły nie przypuszczać kandydatów do praktyki przy urzędach politycznych i skarbowych przed złożeniem trzeciego egzaminu państwowego. Podobne rozporządzenie wydał minister sprawiedliwości, przypominając tylko swoje dawniejsze względem przypuszczania do praktyki sądowej rozporządzenia.

Towarzystwo łyżwiarskie ukończyło przygotowania do otwarcia ślizgawki, urządzonej w tem samem uroczo i korzystnie położonem miejscu na stawach hr. Potockiego, obok ogrodu Botanicznego. Otwarcie ślizgawki nastąpiło w piątek. Na ten rok są zapowiedziane festyny na lodzie dzienne i wieczorne. Muzyka przygrywać będzie trzy razy w tydzień, w środę, sobotę i niedzielę, jakoteż w dnie świąteczne. Dla pań, towarzyszących łyżwiarkom, przygotowany został ogrzewany i oszklony pawilon. Zwolenników tej zbawiennej dla zdrowia i tak przyjemnej rozrywki przybywa z każdym rokiem więcej. Ślizgawka Towarzystwa jest przez zimę miejscem zebrań towarzyskich w godzinach popołudniowych zwłaszcza w niedzielę. Towarzystwo dając w tej ciężkiej porze roku zatrudnienie i zarobek wielu ludziom zajętym na ślizgawce i przyczyniając się do ożywienia ruchu towarzyskiego, cieszy się z tego powodu sympatyą ogółu. Dla nowych adeptów sportu łyżwiarskiego postarał się Wydział o nauczyciela ślizgawki.

W skład Wydziału krakowskiego Towarzystwa łyżwiarskiego wchodzą pp. hr. Andrzej Zamoyski prezes, dr. Adam Doboszyński zastępca prezesa, dr. Józef Muczkowski sekretarz, Władysław Grabowski gospodarz ślizgawki, dr. Henryk Feintuch, Władysław Kaczmarski, dr. Kazimierz Kirchmajer, Bronisław Krasowski, ks. Zdzisław Lubomirski, dr. Kazimierz Ramult, Stanisław Stępiński.

Święta minęły przy pogodzie ożywiającej ruch w mieście. Zwolennicy sanny używali jej po raz pierwszy tej zimy, a jak na „próbną" okazała się wcale dobrą. Pocieszającym i dowodzącym nie tylko może moralności, co ubóstwa klas niższych ludności jest fakt, iż bardzo niewielu podczas świąt było podchmielonych, a organa bezpieczeństwa nie były wcale fatygowane ku zarządzeniom utrzymania spokoju i porządku.

Przeciw swawoli niedorostków wszakże, nie policya lecz ojcowskie, opiekunów i przełożonych władze, powinnyby na przyszłość zarządzić tamę. Wczoraj jako w dniu św. Szczepana znanym u nas obyczajem obsypywano przechodniów owsem. W Rynku i w głównych ulicach gromady terminatorów z obyczaju tego uczyniły rodzaj karygodnej zabawki, gdyż przechodzącym kobietom garściami owsa z siłą uderzali w twarz, co nie tylko niemiłem lecz bolesnem być musiało. Linia a—b i ulica Floryańska były formalnie zasypane ziarnami, a przechodzące tamtędy panie, bez wszelkiej obrony stawały się ofiarami żakowskiej tej zabawy.

Święta tegoroczne pomimo wybryku młodzieży miały cechę niezwykle poważną i minęły cicho a uroczyście.

Zmarli. Franciszek Malinkiewicz weteran wojsk polskich z 1831 roku. Sybirak obywatel Krakowa zmarł wczoraj w 78 roku.

Stefania z Strasburgerów Jodłowska, żona lekarza zmarła w sobotę w 43 roku życia. Pogrzebowi, który się odbył wczoraj towarzyszyła bardzo liczna publiczność okazując choćiaż ten sposób współczucie dla dotkniętego bolesną stratą męża zmarłej, zwanego w Krakowie lekarzem ubogich.

Kominiarz Jan Jagosz znalazł onegdaj na ulicy Floryańskiej pierścień złoty z turkusami i złożył go do rąk p. Wincentego Eminowicza naczelnika straży, jako komisarza Stowarzyszenia, — gdzie właściciel za udowodniem może odebrać pierścień.

Nadchodzący rok. Za dni kilka skończy się rok bieżący, a z dniem 1 stycznia ziemia nasza wejdzie pod panowanie planety Saturna. Ponieważ zaś dawni chemicy nazywali ołów „Saturnem", nasuwa się przeto pytanie: czy nazwa ta nie będzie złowrogim prognostykiem dla zbliżającego się roku? Ze względu na atmosferę i zjawiska niebieskie, rok 1888 nie jest wcale ciekawym. Wprawdzie w styczniu będzie można obserwować zupełne zaćmienie księżyca, lecz u nas nie będzie ono widzialnem. W lutym i czerwcu nastąpi również zaćmienie naszego satelity, lecz zjawisko to będzie można widzieć tylko w południowo-zachodniej Europie. Temperatura będzie zupełnie taka sama, jak w roku 1871.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował zarządcę lasów i domen, Lubina Lipińskiego, lustratorem lasów dla zarządu w Starzewie.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Bazylego Pellicha, w Woli Zaderewackiej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Woli Zaderewackiej.

Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało officyała rachunkowego Ferdynanda Nikodemowicza rewidentem rachunkowym; asystenta rachunkowego Maryana Machnickiego officyałem rachunkowym; praktykanta rachunkowego Romana Emanuela Andrusikiewicza, asystentem rachunkowym, tudzież praktykanta rachunkowego krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie Stanisława Lenczowskiego praktykantem rachunkowym przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Przeniesienia. Minister spraw wewnętrznych przeniósł starostów: Antoniego Punickiego z Brzozowa do Mościsk i Augusta hr. Dzieduszyckiego z Mościsk do Brzozowa.

Odznaczenia. Cesarz udzielił sekretarzowi skarbowemu we Lwowie, Janowi Kowarzikowi, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł i charakter radcy skarbowego.

Repertoar teatru krakowskiego

W e środę 28 grudnia: po raz trzeci: „Kazimierz Wielki i Esterka", dramat w 5 aktach na tle historycznem przez Stanisława Kozłowskiego.

W e czwartek: 29 grudnia: po raz czwarty: „Kazimierz Wielki i Esterka", dramat w 5 aktach na tle historycznem przez Stanisława Kozłowskiego.

W sobotę 31 grudnia: Wznowienie: „Pani Aubray", komedya w 5 aktach Aleksandra Dumasa, z panią Hoffman w tytułowej roli.

W niedzielę 1 stycznia: Po raz piąty: „Kazimierz Wielki i Esterka", dramat w 5 aktach na tle historycznem przez Stanisława Kozłowskiego.

TEATR.

(*„Kazimierz Wielki i Esterka", tragedya w 6 obrazach Stanisława Kozłowskiego*).

Przed dwoma laty na konkursie warszawskim imienia Bogusławskiego, pierwszą nagrodę w kwocie 1000 rubli otrzymał utwór sceniczny p. t. „Albert wójt krakowski". Nikt nie znał autora i nikt nic o nim nie słyszał. Usłużna rzesza dziennikarska rozesłała w postaci telegramów gończe listy, aby wyśledzić szczęśliwca, który nie tylko pobił w literackim turnieju posiwiałych szermierzy pióra, lecz nadto „na te ciężkie czasy" przyzwoitą „zarobił" sumkę. Interesowano się nim w Warszawie nie mniej jak słynnym wężem, który miał ssać pierś niewiasty.

Zbiorowym usiłowaniom reporterów powiodło się wykryć siedlisko poszukiwanego. I cóż się okazało? Tym, którzy podobno na uzasadnionych podstawach chcieli widzieć w nagrodzonym autorze pierwszego w Polsce poetę, ukrywającego się, jak przypuszczano, pod pseudonimem Stanisława Kozłowskiego przedstawił się bardzo przyjemnej powierzchowności młodzian, a z jego *curiculum vitae* badacze nabrali przekonania, iż jest ciętym w matematyce.

Jak pogodzić zdolność kombinacyi cyfrowych z talentem pisywania wierszy, skoro wiadomo, iż dla zachowania rytmicznej miary, niejednemu pięć palców wystarcza.

W wysokim stopniu oryginalnym uznano więc na razie autora. W dzisiejszych czasach pisać tragedye na tle historycznem, wierszem do tego, jest to mieć wiarę, że utwory takie będą grane w teatrach, a to przecież do cudów należy. Wiarą tą właśnie zaimponował autor starszej braci po piórze, — i wiara ta uczyniła go najpierw tryumfatorem, a niezadługo potem męczennikiem.

Zaledwie troszkę się uciszyły pierwsze hymny nadmiernych może nieco zachwytów nad odkryciem przez teleskop konkursu nowego słońca polskiego dramatopisarstwa, z różnych stron, jak w bajce chłopcy na żabę, która „wystawiła łeb do góry" zaczęli ci i owi rzucać w autora kamieniami „racyonalnej krytyki". Rezultat był mniej więcej taki, iż premiowany na konkursie utwór stał się ostatnim wyrazem niedołęstwa, nawet niegodziwością moralną, popełnioną piórem. Areopag sędziów dostał przy tej okazyi także porządne cięgi, a autor, którego wizerunki zamieściły warszawskie ilustracye, chyba oddałby był ową nagrodę 1000 rubli na nabożeństwa odprawiane na intencyę ustrzeżenia się w przyszłości od brania udziału w polskich konkursach literackich.

Smutną lecz prawdziwą tą historyę trzeba zanotować pisząc o drugiej z rzędu pracy młodego autora, — o pracy, która miała szczęście nie być nagrodzoną na konkursie.

Z granitów i marmurów pomniki stawiać można z wszelką słusznością postaciom tak wspaniałym w naszych dziejach pomimo ludzkich przywar i błędów, jak Kazimierz, zwany Wielkim, lecz chlubniej i słuszniej „królem chłopków". Granitem piśmiennictwa jest forma poetyczna; słusznie więc, że z takiego materyału literacki pomnik postanowił mu zbudować poeta-dramaturg. Jak się w całości wywiązał z zadania, — w jakiem oświetleniu posąg króla postawił, szczegółowo wykazać w ciasnych ramach dziennikarskiej recenzyi niepodobna; — sucha treść wszakże będzie chociaż drobnem uwydatnieniem.

Sprawiedliwy dla wszystkich, zarówno możnych jak i uciemiężanych Kazimierz, pragnie potwierdzić nadane żydom przywileje. Oprócz popędów szlachetnego serca i wyższego umysłu króla, na postanowienie to wpływa w pewnym stopniu faworyta

Estera, ubolewająca nad dolą swoich współwyznawców. Sprzeciwiają się tema doradcy królewscy, między nimi zasłużony kasztelan Spytek i biskup Bodzanta. Na ich żądanie, a raczej prośby, odkłada monarcha swój zamiar, lecz się go nie wyrzeka. Ku ubóstwiającej króla Esterce, pała namiętną miłością młody dworzanin Kochan Rawa Ogień wre w żyłach tego człowieka. Aby uzyskać przychylność żydówki Estery, nie waha się on z cyniczną i wsręczną a nienaturalną rozwagą otruć wrogo dla żydów usposobionego Spytka, który był mu drugim ojcem, obsypywał dobrodziejstwami. Zbrodnia spełniona poczas uczty, na której król był obecnym, sprowadza podejrzenia na żydów, że oni jedynie mogli być jej sprawcami. Rozpoczyna się śledztwo, które sam król prowadzi. Estera wie, kto jest winnym, przysięga wszakże fałszywie, aby uratować Kochana, pomimo iż nie jest mu wzajemną. Dręczony wyrzutami i cierpieniami niewinnie dręczonych ofiar Kochan zażywa truciznę, a pewny śmierci wyjawia królowi swą winę przed zgonem, najniesłuszniej a wyraźnie wskazując Esterę, jako moralną wspólniczkę zbrodni, gdy faktycznie wcale ona nią nie był, a jedyną jej winą stała się fałszywa przysięga dla uiczem nieusprawiedliwionego uratowania Kochana.

Krol wypędza precz dawną faworytę, chociaż sam cierpi na tem, a niewinnie dręczonym żydom postanawia bezzwłocznie nadać prawa i na tem się kończy sztuka.

W zawikłaniu zatem, t. zw. intrydze scenicznej i samej „bajce“ trzy tylko wymienione osoby biorą główny udział; reszta liczna i często potężnemi zaznaczana rysami ma znaczenie tła, na którem znów tylko postać króla, jego godność ludzka i monarsza plastyczniej się uwydatnia. Najwspanialszą z drugoplanowych tych figur jest ksiądz Baryczka, ascetyczny choć młody wiekiem wikary, który jak Stanisław Szczepanowski do Bolesława, przychodzi Kazimierzowi czynić śmiałe wyrzuty z powodu niepowściągliwego życia i z rozkazu porywczego króla zostaje utopionym w falach Wisły.

Dwie postacie kobiece, zarówno jak i sama Estera, pomimo kilku scen efektownych, grzeszą brakiem wykończenia w szczegółach, lub zupełnie biernym stosunkiem do toku akcyi, która właściwie dopiero z czwartym obrazem się rozpoczyna. Reszta figur, mniej lub więcej udatnych, w scenicznej interpretacyi nie wydobywa się i nie działa, lecz tylko przemawia.

Koloryt epoki, wiernie pochwycony i prawdziwe piękności stylu i stosunkowo bardzo wiele scen potężnej tragicznej grozy, nadają utworowi prawdziwą i niepospolitą wartość. Główną zasługą autora jest wszakże w oczach naszych, iż wspaniała, mityczna prawie postać wielkiego króla wychodzi w sztuce nie skrzywiona, nie skarykaturowana, lecz nawet przy dosadnem odmalowaniu stosunku do Estery pełna majestatu, szlachetności, lecz i męskiej surowości dla winnych. Kazimierz nie jest zwykłym lubieżnikiem, lecz mężem, u którego wyższy rozwój umysłu i szlachetnych instynktów dorównywa rycerskiej swobodzie i pragnieniu życiowych rozkoszy. To człowiek swego wieku z krwi i kości, a monarcha wyższy nad swój wiek, bo po wiekach uwielbiany.

Bezstronna ocena utworu p. Kozłowskiego przyznać musi, iż pomimo licznych usterek w budowie, braku psychologicznego pogłębienia wielu postaci, nasuwających się reminiscencyj i fantastycznego tylko rozwiązania, praca ma jednak większą sumę przymiotów niż wad, a talent pisarski autora jest żyłą złotą, z której największe zasoby na pożytek ubogiej w tym kierunku literatury wydobywać powinien.

Wyznajemy szczerze, iż od dziesięciu lat bistoryecznej sztuki polskiej, wystawionej z taką pod każdym względem widoczną starannością, nie widzieliśmy na naszej scenie. Dalecy zawsze od gorączki zachwytów, jak i nie usprawiedliwionych nagan, zaznaczamy tylko powszechną opinię publiczności, iż sztuka graną i wystawioną była, jak na nasze stosunki w warunkach przynoszących zaszczyt artystom, reżyseryi i dyrekcyi, nieszczędzącej wydatków na nowe kostyumy, dekoracye i przyozdobienie sceny, które nie pozostawiały nic do życzenia.

O grze samej całego prawie męskiego personalu teatru uwagi i spostrzeżenia dla braku miejsca odłożyć musimy. Obecnego na widowisku autora po obrazach, w których się rozwinęła akcya sceniczna, po kilkakroć razy wywoływano i gorąco oklaskiwano.

A. K.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Pierwszy numer oddawna zapowiadanego dwutygodnika *Swiat*, redagowanego przez p. Sarneckiego, ukazał się w sobotę. Ozdobna forma, niezwykły w wydawnictwach naszych pod względem artystycznej wartości układ pisma, dobór ilustracyj i artykułów, chlubnie odróżniają pierwszy ten numer od wielu tego rodzaju czasopism. Treść numeru jest następująca: Murowanka, obrazek przez J. I. Kraszewskiego; Krolowa niebios (podług rzeźby) T. Rygiera, sonet Elyego; Przygrawka, J. B. Zaleskiego; „Syn Bogów“, komedya K. Zalewskiego; Jarmark na Ukrainie, podług J. Brandta; Hipnotyzm i magnetyzm, I. W. Zagórskiego; Wędrówki po literaturze niemieckiej, L. Germana; Z galeryi typów i piękności, P. Stachiewicza; Najnowsza książka E. Renana, przez W. Mickiewicza; Piętno narodowe w sztuce muzycznej, Z. Noskowskiego; Styczeń, R. Kochanowskiego; Album artystyczne, Z. Sarneckiego; Wystawa obrazów Puvisa de Chavaunes w Paryżu, przez Szeligę; Wystawa szkiców w Warszawie, przez Powoja; „Tosca“, najnowszy dramat W. Sardou, przez M. Szeligę; Grevy i Sadi Carnot (podług fotografii); Kronika.

Swiat wyszedł z drukarni Wł. L. Anczyca, zostającej pod zarządem p. Gadowskiego, a typograficzna strona wydawnictwa świadczy, iż zakład śmiało może konkurować z najwybitniejszemi zagranicznemi drukarniami.

*** *Wieczory zimowe.* We Lwowie pod tym tytułem zaczął wydawać p. J. Rogosz pismo powieściowe, które będzie wychodzić co 10 dni. Jest to wydawnictwo bezpretensyonalne, ale bardzo dobre. Numer pierwszy zawiera początek kilku zajmujących powieści. *Wieczory zimowe* wychodzą w objętości dwóch arkuszy druku, na welinowym papierze, drukiem eleganckim i kosztują na rok 6 złr.

Bibliografia. (Historya).

— Dębicki Ludwik hr.: Puławy. 1762 do 1830. Monografia na podstawie archiwum ks. Czartoryskich. Cztery tomy. Lwów, 1888.

— Korytkowski ks.: Zbigniew Oleśnicki, arcybiskup gnieźnieński. Poznań, 1887.

— Mierosławski Ludwik: Powstanie narodu polskiego 1830 i 1831. Ośm tomów. Poznań, 1887.

— Tatomir Lucyan: Król Kazimierz Wielki i Mik. Wierzynek. Życiorysy historyczne. Lwów, 1888.

— Zych Franc: Powołanie Krzyżaków do Polski. Przemyśl, 1887.

Dział ekonomiczny.

Wielka Encyklopedya rolnicza.

Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie rozesłało następującą odezwę, dotyczącą wydawnictwa „Wielkiej Encyplomedyi rolniczej.“

Lat temu szesnaście grono osób, zajmujących się żywo sprawami krajowego rolnictwa, powzięło myśl wydania „Encyklopedyi rolnictwa i nauk, związek z niem mających.“

Myśl ta, dzięki ludziom dobrej woli, zamieniła się niebawem w czyn, i oto w lipcu 1879 roku wyszedł zeszyt zamykający to iście pomnikowe dzieło.

Że wydawnictwo, pomimo usterek nieodłącznych od każdego utworu myśli czy ręki ludzkiej, odpowiedziało zadaniu, dowodzi fakt wyczerpania poważnego nakładu jeszcze przed wypuszczeniem go w obieg księgarski.

Dziś, gdy coraz cięższe warunki czynią tem niezbędniejszem naukowe wykształcenie rolnika; gdy z drugiej strony, wykształcenie to przychodzi coraz trudniej, ponowne wydanie „Encyklopedyi rolniczej“ stało się nieomal koniecznością.

A stało się nią nietylko z powodu zupełnego wyczerpania pierwszej edycyi, ale i dlatego, że wobec olbrzymiego postępu nauk w ciągu ostatniego dziesięciolecia edycya owa w tej jak była postaci, nie odpowiadałaby już obecnej potrzebie.

W ciągu bowiem tych lat dziesięciu przybyło wiele nader cennych dla praktyki wskazówek, a zarazem zniknęło dużo dawniejszych uprzedzeń.

To też przystępując do ponownego wydania „Encyklopedyi rolniczej“, redakcya przedsięwzięła wszelkie środki, aby nietylko uzupełnić braki dawnej edycyi, ale i poprawić usterki, jakie tam dziś, wobec zmienionych poglądów naukowych znalećby się mogły. Przedewszystkiem zaś redakcya postawiła sobie za główne zadanie: zestawienie dzieła mogącego przynieść rolnikom największy pożytek. W tym celu zamierza opracować wyczerpująco wszystko, co się bezpośrednio do rolnictwa odnosi, traktując natomiast pobieżniej inne działy, które w poprzedniem wydaniu zbyt wiele zajęły miejsca.

„Encyklopedya“ przeto w obecnej swojej postaci, ma być przeważnie rolniczą, ma być podręcznikiem, w którym obok ostatnich wyników badań naukowych, znajdzie rolnik opracowane wyczerpująco praktyczne rady i wskazówki.

Trudne to zadanie ułatwiła nam redakcya i właściciele dawnego wydania: pierwsza sumiennem opracowaniem wielu artykułów, drudzy ustąpieniem bezinteresownem na rzecz Muzeum prawa własności do prac drukowanych, jak niemniej licznych klisz do pierwszego wydania sporządzonych.

Ta cenna spuścizna, przy licznym zastępie ludzi nauki, którzy chętnie współpracownictwo swoje przyrzekli, pozwala mieć nadzieję, że obecna „Encyklomedya rolnicza“ stanie się dla młodszych rolników tem, czem dla starszego pokolenia było pierwsze jej wydanie.

Komitet redakcyjny „Encyklopedyi“ składają: Przewodniczący: Prezes Muzeum hr. Krasiński Ludwik. Członkowie: Aleksandrowicz Jerzy, Goltz Adam, Górski Ludwik, Jurkiewicz Karol, Kaczkowski Karol, Kłobukowski Aleksander, Kowalski Tadeusz, Krasuski Józef, Łuniewski Tymoteusz, Natanson Henryk, Plewako Gustaw, Trylski Aleksander. Sekretarz redakcyi: Rewieński Stanisław,

Encyklopedya wychodzić będzie zeszytami, zawierającemi po pięć arkuszy druku wielkiej 8-ki, po 10 zeszytów rocznie. Całość obejmuje 6—8 tomów, składających się każdy z dziesięciu zeszytów. Wydawnictwo rozpocznie się r. 1888, pierwsze jednak zeszyty opóźnią się nieco.

Zwłoka ta wszakże spowodowana kilkomiesięczną chorobą nieodżałowanej pamięci dziekana Przystańskiego, nie wpłynie w niczem na bieg wydawnictwa, ponieważ najpóźniej w drugim roku zapowiedziana ilość zeszytów wyrównaną zostanie.

Cena zeszytu w Warszawie wynosić będzie 50 kopiejek, roczna więc przedpłata na „Encyklopedyę“ wyniesie 5 rs.

Ceny zbóż i produktów na giełdzie wiedeńskiej od 17 do 23 grudnia:

Rzepak za 100 kilogr. na luty-marzec 12·12 do 12·20.

Pszenica na wiosnę 7·83 — 7·85, na maj-czerwiec 7·89—7·91.

Żyto na wiosnę 6·20—6·25 na maj-czerwiec 6·30—6·35.

Owies na wiosnę 6·19—6·91, na maj-czerwiec 6·20—6·31.

Kukurudza na maj-czerwiec 6·33—6·35, na czerwiec-lipiec 6·33—6·35, na lipiec-sierpień 6·38—6·40.

Jęczmień morawski prima 7·75—8·50, średni 6·75—7·75.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 26·00—33·00, galicyjskie surowe 20·00—30·00, czesane 30·00—40·00, włoskie, czesane, wyborowe 98·00—112— Usposobienie spokojne.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1887 120·—130·, podmiejski 115·—125·, wiejski 114·00 do 120·00, zielony 15—20.

Konicz za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 46 do 48, włoski 45 — do 50·—

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 54·— do 60·—, francuska 82·— do 85·—, węgierska 56·—60 złr. czeska biała 40 — do 60·— banacki 12·00—14·00.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 25·75—26·00½.

Usposobienie spokojne.

Olej lniany. Za 100 kilo 31·50—32·00

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa galicyjska 19·75 do 19·80, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 7·60 do 7·25, amerykańska 21·00—22·25.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 30·50—31·00, na styczeń-kwiecień 31·00—31·50, na wrzesień-grudzień 1888 27·25—28·00.

Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 57·50—58·00 Usposobienie ożywione.

Łój. Za 100 kilog I sorty 31·00—31·50 —.

Na targowicach wiedeńskich w tygodniu ubiegłym było: 3440 sztuk bydła rogatego po 40 do 60 złr. za cetn. metr.; 4162 sztuk cieląt zabitych po 38 do 56 cetn. za kil. i 28 żywych po 32 do 42 cetn; 493 owiec zabitych po 26 do 44 cetn. za kilgr. i 836 żywych po 8 do 21·5 złr. za parę; wreszcie 2266 sztuk świń zabitych po 40 do 52 cetn. i 11.869 żywych po 25 do 46 cetn. za kilo bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 27 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	736·5 mm	736·0 mm	735,6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—8°·8	—9°,6	—6°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	NNW 1	WNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	94%	91%	77%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	8

Uwagi. Chwilami śnieg.

Telegramy „Nowej Reformy“;

(*Prywatne.*)

Wieden, 27 grudnia. Wczoraj popołudniu w burgu pod przewodnictwem cesarza odbyła się konferencya wojskowa.

Komendant drugiej dywizyi piechoty generał Windischgraetz wysłany do Berlinia w misyi specyalnej.

Uwięziono tu panslawistycznego agitatora, redaktora tygodnika *Parlamentaer*, dr. Ziwnego. Uwięzienie to wywołało sensacyę. Przy rewizyi u niego zabrano wiele bardzo kompromitujących listów rosyjskich. W ostatnich czasach dr. Ziwny prowadził rosyjsko-prawosławną propagandę nawet na Morawii.

Wiedeń, 27 grudnia. Według wiadomości, jakie tu nadeszły, z Petersburga i Moskwy odeszło w ostatnich dniach wiele pociągów kolejowych z wojskiem ku Warszawie.

Cziczagow, Histrowo i Kaulbars zostali powołani do Gatczyny.

Feoktistow ma być mianowany ministrem oświaty.

Wiedeń, 27 grudnia. Doszła tu wiadomość, że Turcya mobilizuje 50.000 wojska.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 27 grudnia. Dla upamiętnienia gościnności, z jakiej cesarz korzystał przy sposobności tegorocznych jesiennych manewrów na Węgrzech w zamkach Andrassy'ego, Festeticsa i Banffy'ego, otrzymał Andrassy bardzo cenną miniaturę portretu cesarza, a inni dwaj portrety cesarza w obozowym uniformie marszałka.

Wiedeń, 27 grudnia. *Fremdenblatt* zaprzecza stanowczo wiarogodności doniesień *Timesa* o pogłoskach co do dymisyi Kalnoky'ego i co do zamiaru wysłania którego arcyksięcia lub specyalnego wysokiego dygnitarza do Petersburga. Tenże dziennik twierdzi dalej, że podróż księcia Józefa Windischgraetza do Berlina wynikła czysto z pobudek familijnych, że przeto książę nie ma żadnej politycznej misyi. Wreszcie tenże dziennik nazywa fałszywem doniesienie, według którego księżna Waldemarowa (z domu Orleanka) miała carowi wręczyć podrobione dokumenta dyplomatyczne podczas jego pobytu w Danii.

Wiedeń, 27 grudnia. Dr. Ziwny, właściciel i redaktor tygodnika politycznego *Parlamentar*, zięć znanego nieboszczyka Skrejszovsky'ego, za zbrodnię stanu, popełnioną przez panslawistyczne agitacye, został uwięziony na rozkaz sądu krajowego.

Berlin, 27 grudnia. Cesarz był obecnym zawczoraj na przedstawieniu opery. Felmarszałek-lieutenant ks. Józef Windischgraetz przybył tu z Wiednia.

Petersburg, 27 grudnia. Lord Churchill odwiedził w sobotę Giersa i nawzajem przyjął jego odwiedziny. Dziś udaje się lord wraz z małżonką do Gatczyny.

Rzym, 27 grudnia. Poseł Marochetti odjechał do Kopenhagi, a poseł przy dworze niemieckim Launay z San Remo udał się do Berlina.

Wskutek ulewnych deszczów rzeka Arno wezbrała o 1·35 metra ponad najwyższy normalny stan. Powyżej Florencyi rzeka także silnie wezbrała, a Tyber przybiera ciągle. W nocy obawiają się wylewu.

Rzym, 27 grudnia. Dekreta królewskie wprowadzają znaczne zmiany w gronie dyplomatycznem włoskiem.

Według doniesień z **Massawy**, misya angielska przynosi z sobą list negusa abyssyńskiego do królowej angielskiej.

Rzym, 27 grudnia. Papież udzielił osobnych posłuchań wszystkim członkom ciała dyplomatycznego, którzy mu złożyli noworoczne i jubileuszowe życzenia.

Londyn, 27 grudnia. *Morningpost* dowiaduje się, że lord Churchill nie ma żadnej politycznej misyi w Petersburgu. Car nie potrzebuje żadnego zapewnienia, że polityka W. Brytanii jest pokojową. Jak Salisbury oświadczył, wszystkie siły, jakiemi Anglia rozporządza, będą użyte dla poparcia tego państwa, które tak jak Anglia usiłuje wojnę od Europy zażegnać. Niedorzecznością było przypuszczać, że Anglia obecnie czy to urzędownie, czy w inny półurzędowy sposób będzie przemawiać inaczej, niż przemawiają teraz w Berlinie, Wiedniu, Rzymie i Konstantynopolu.

Sofia, 27 grudnia. Tutejsze sfery rządowe utrzymują wbrew twierdzeniom *Gaz. Kolońskiej*, że francuskie pochodzenie księcia Ferdynanda nie powinno niepokoić ani Niemiec, ani Rosyi, gdyż tron bułgarski nie ma wartości dla sprawy orleańskiej we Francyi. Zaprzeczają tu również, jakoby wybór księcia przyjęto tylko jako konieczne choć niemiłe wyjście z przykrego położenia. Książę Ferdynand został wybrany jednomyślnie przy udziale opozycyi; nieprawdziwem jest także twierdzenie, iż kandydaturę Ferdynanda popierano ze strony Węgier.

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Smarzewski.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 27 grudnia 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	76	50
Zjednoczony dług w srebrze	79	20
Austryacka renta złota	107	90
5% austryacka renta (marcowa)	90	60
Akcye banku austro-węgierskiego	858	—
Akcye kredytowe	207	90
Londyn	126	90
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	04
Dukaty austryackie	6	01
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	37½

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla Szan. Prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych Prospekt Tygodnika Illustrowanego **„Kłosy“**.

Kraków, dnia 27/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie . za 100 rubli	108 75	109 75
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	62 —	62 50
20-to frankówka złota	9 98	10 08
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	103 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	92 —	94
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	100	102
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	93 75	95 —
5% Obligi komunalne . . . . I Emis.	100	101
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem	93 50	94 50
4% „ „ „ „ II Em.	90 —	92
4½% „ „ „ „ „	94	96
5% „ „ „ „ „	99 —	101
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99 —	101 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	98 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95 —	99 —
4% „ likwid. „ „ „ „ 100	88 —	90 —

Lwów, dnia 24/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—	284
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	—	101
4½% „ „ „ „ „ „ 100	—	96
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	91 50
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	94 25	95 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	— —	99 —
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	—	103 —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	— —	94 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 24/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	— —
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	— —	90 20
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	97 50
5% „ „ III „ „ „ 100	— —	97 10
5% „ „ V „ „ „ 100	— —	97 —

Wiedeń, dnia 24/12.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	77 60	77 80
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	80 10	80 30
4% „ „ złota . . . „ „ 100	108 60	108 80
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	91 8	92 10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	132 25	—
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	132 75	133 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	135	138
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	162 50	163
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	161 75	162 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	97 05	97 25
5% „ papierowa . . . „ „ 100	81 —	81 20
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	— —	111 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	120 —	127 50
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	119 —	120 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	121 25	122 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	101 25	101 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	100 —	102 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	102 —	102 75
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	101 70	102 50

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	120 50	121 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	— —	— —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 30	30 60
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	— —	17 40

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	[illegible]	[illegible]
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	[illegible]	[illegible]
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	98 70	99 20
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	97 —	98
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	100 —	100 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	100 50	101 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	89 —	90
4½% „ „ „ „ „ „ 100	95 —	95 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99 50	102 25
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	100 60	101 10
4% „ „ „ „ 100	99 35	99 75
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	102 10	102 60

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	97 —	99 —
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	98 75	99 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	99 50	100 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	76 75	77 25
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	85 75	86 25
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	123 50	124 —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	97 —	97 75
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	144 —	144 50
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	97 —	98 —
5% Nordosty . . . . „ 300 „ „ 100	93 75	94 25

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 20	8 50
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	181 50	182 50
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	49 —	50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	116 50	117 50
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	19 —	19 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	50 —	51 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 30	17 60
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	10 80	11 20
Rudolfa . . . . . . „ 10 „ w. a.	19 30	20 —
Stanisławowskie . . . . „ 20 „ w. a.	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie . . „ 100 „ m. k.	137 —	— —
4% „ . . „ 50 „ w. a.	— —	69 75

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	99 —	99 60
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	85 50	86 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	269 75	270 —
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	272 25	272 75
25·25	Laenderbank . . . . „ 200 „	209 75	210 —
38·60	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	860 —	861 —
—·—	Unionbank . . . . . „ 100 „	187 50	188 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	— —	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma . . . na 200 złr.	173 —	174 —
136·—	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2427	2432 —
10·50	Karola Ludwika . . „ 210 „	192 —	192 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	206 20	207 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	138 —	138 50
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	175 75	176 25
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	— —	— —
25 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	216 20	216 40
5 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	84 75	85 25
16·25	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	332 —	335 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	6 —	6 03
20-to Frankówki . . . . . „ „	10 02	10 04
20-to Markówki . . . . . „ „	12 45	12 47
Pół-Imperya y ros. pełne ważne „ „	10 41	10 43
Funty szterlingi . . . . . „ „	12 —	12 70
Banknoty włoskie . . . . . „ „	49 15	49 25
Ruble papierowe . . . . na 100 sztuk	109 50	109 75

Bieliznę męską, kołnierzyki, mankiety, krawaty otrzymał w wielkim wyborze i poleca Kazimierz Niesiołowski, Kraków, Sukiennice, 24. Ceny b. niskie. 2111 12 0

Poszukuje się

koncypienta

z praktyką notaryalną i adwokacką.
2285 1 6 **Antoni Grotowski,** c. k. notaryusz **w Makowie.**

Fortepian Pokornego

dobrze utrzymany, do sprzedania. Bliższa wiadomość: **Ulica Zielona, Nr. 141, II piętro.** 2286 1 3

Zmiana lokalu.

SALON MÓD

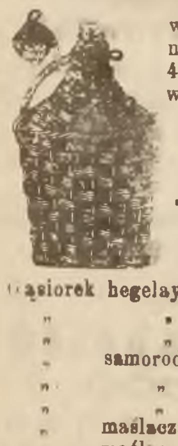
oraz

Pracownia konfekcyj damskich i gotowych ubrań dziecinnych

HELENY TELESZNICKIEJ

przeniesiony został 2220 5 10
z dniem 15 grudnia b. r. z domu przy ul. Grodzkiej, Nr, 26, do domu
przy ulicy św. Jana, 4.

Rozsyłkę Win



w bardzo praktycznych oplatanych gąsiorkach, zawierających 4 litry czyli 5½ butelek, do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia 2179 7 15

Skład win

JANA BAUMANA

w Bochni.

Ceny wraz z gąsiorkiem.

Gąsiorek hegelayskiego Nr. I.	złr.	2·30
" " Nr. II.	"	2·50
" " Nr. III	"	2·75
" samorodnego	"	3·10
" " szlachet. Nr. I.	"	3·60
" " " Nr. II.	"	4·20
" maślacza I. putowego	"	4·75
" maślacza II. putowego	"	6·—
" maślacza III. putowego	"	7·50
" Tokajskiego Ausbruch V. put.	"	12·—
" Erlauera czerwonego	"	2·45
" Erlauera starszego	"	3·—
" Mailbergera austryac. białego	"	2·60
" Gumpoldskirch. austr. b. 1872	"	3·20
" koniaku francuskiego słynnej firmy Barnet et Fils w Cognac	"	11·50
" **Coniak stary z roku 1865**		
Grande fine Champagne		18·—

Zamówienia uskutecznia natychmiast.

SYRUP

z podfosforanu wapna

(Syrop d'hypophosphite de Chaux)

aptekarza Henryka Blumenfelda

we Lwowie. 1828 5 0

Syrup ten jest najlepszym środkiem lekarskim dla osób cierpiących na piersi, a nawet i dla suchotników. Pod wpływem tegoż ustaje kaszel, następuje ulga w odplwaniu, usuwa się: duszność, trudność w oddechaniu i nocne poty. Rychły powrót do zdrowia i dawnej tuszy są skutkami, które sprowadza ten preparat.

Cena 1 złr. 20 centów.

Główny skład w aptece
Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem

w Krakowie przy ul. Floryańskiej, 20,

w domu dawniej Falka

HANDEL KORZENNY

WIN i DELIKATESÓW

pod firmą

JAN JAGUSIŃSKI.

Mając długoletnią praktykę, w pierwszorzędnych handlach krakowskich nabytą, obznajomiony z wymaganiami Szan. P. T. Publiczności, nadto zaopatrzywszy handel swój najlepszej jakości towarami, tuszy sobie podpisany, iż wszelkim wymogom zadość uczynić potrafi, a polecając się względom Szan. P. T. Publiczności, ma zaszczyt kreślić się z poważaniem

2266 3 5 **Jan Jagusiński.**

Obok handlu pokój do śniadań i kolacyj.

Poszukuje się

subjekta

do prowadzenia trafiki, oraz **chłopca do sklepu korzennego.** Bliższa wiadomość pod adresem **M. S.** poste restante **Mielec.** 2274 2 3

Himmer, Sachse i Sp.

w Bernie

wysyłają za zaliczką:

	niebie	białe
Garnuszki blaszane do gotowania emaliow. ½ litr.	—·45	—·55
1 litr.	—·60	—·70
2 litr.	—·90	1·10
Garnuszki na kawę blaszane emaliowane ¼ litra	—·50	—·60
½ litra	—·—	—·90
Rynki (Casseroles) blaszane emaliowane ½ litra	—·50	—·60
1 litra	—·65	—·75
2 litra	—·95	1·10
Brytfanny z blachy emaliow. 29 cmt. dług.	1·70	1·90
35 cmt. dług.	2·30	2·60
44 ctm. dług.	3·30	3·80
Blachy do pieczenia emaliow. 40 ctm. dług.	2·30	2·60
60 ctm. dług.	4·60	5·20
Dzbanki blasz. em. 2 litry	2·20	2·50
4 litry	3·30	3·80
Miary do płynów stempl. ⅛ ⅟₁₆ ⅛ ¼ ½ 1 2 litra	4·05	4·75
Lejki z blachy, em. do piwa	1·10	1·30
do wina	—·90	1·10
Miednice do mycia em. duże	2·20	2·50
małe	1·25	1·50

Wszelkie inne kuchenne i gospodarcze naczynia zawsze na składzie i po najtańszych cenach. 1894 19 20
Cenniki opłatnie.

FABRYKA MASZYN i NARZĘDZI ROLNICZYCH

pod firmą

L. ZIELENIEWSKI w KRAKOWIE

przeniesioną została

na ul. Krowoderską, 167|65 nowy

która po pożarze zaopatrzona w nowe maszyny pomocnicze i powiększone, poleca się łaskawym względom Szanownych P. T. Odbiorców. 2246 4 6

Doroczna wysprzedaż!

wszelkich **towarów ga'anteryjnych**, brązowych, skórkowych i drewnianych, **Majoliki, wyrobów platerowanych, biżuteryj i wachlarzy** rozpoczęła się

z dniem 1 grudnia 1887 r.

w magazynie 2102 8 12

F. SZUKIEWICZA

Rynek, linia A—B.

Towary zeszłoroczne niżej ceny kosztu.

SKŁAD PRAWDZIWYCH GORSETOW PARYSKICH

DLA PAŃ i DZIECI.

Specyalne gorsety według zleceń lekarskich.

Własne wyroby pończoch, skarpetek i t. p. artykułów i Bielizny Dra Jägera u

MARYI CAUWEL

Wiedeń, I. Seilerstätte, 7. 1697 17 25

Przyjmuje gorsety do czyszczenia i naprawy. Nadrabia pończochy i skarpetki.

Zlecenia z prowincyi za pobraniem pocztowem odwrotną pocztą.

Korespondencya po polsku, francusku i niemiecku. — Cenniki na żądanie przesyła franco.

Ceny umiarkowane.

Sensacyjne ogłoszenie!



Z powdu nagromadzenia **tysięcy tuzinów derek i koców** w tutejszych fabrykach dywanów, oraz złego toku interesu, udało mi się nabyć znaczniejszą ilość pysznych derek na konie i kobierców po bardzo niskich cenach, jestem zatem w możności takowe po śmiesznie niskich, nawet kosztu wyrobu niepokrywających cenach sprzedawać

Prima derki na konie

100 ctm długie, 130 ctm szerokie, w najlepszym, nie do zużycia gatunku, z ciemnem tłem a jasnemi obwódkami, gęste i ciepłe, 3 kilo wagi, za sztukę tylko

1 złr. 50 centów.

Eleganckie, jasnożółte, **Prima derki fijakierskie**, z 6-raką niebieską lub czarno-czerwoną obwódką, około 2 mtr. dług., 1½ m szer., w wybornym gatunku, za sztukę **2 złr. 50 ct.** Pyszne te i doskonałe derki mogą także służyć na łóżka i jako dywaniki.

Chodniki z juty w najpiękniej deseniach 10 mtr. długie tylko **3 złr. 50 ct.**

Zasłony jutowe kompletne (Jute-Vorhänge), składające się z 2 bocznych zasłon, górnej draperyi i 2 zasłon, w paryskich wzorach, w najpiękniejszem wykonaniu, ozdoba każdego pokoju, za 1 tylko **złr. 2·50,** za 4 skrzydła czyli 2 okna tylko **złr. 4·80.**

Kompletne garnitury rypsowe w najpyszniejszych kolorach, składające się z 2 nakryć na łóżka, 1 na stół, naokoło z jedwabnym sznurem i kutasami obszyte, bardzo efektowne, tylko **4 złr. 70 centów.** — Przes ła natychmiast do wszystkich miejsc Austro-Węgier za pobraniem pocztowem lub nadsyłką kwoty 1893 7 0

„Wiener Kaufhaus" ANT. GANS, Wien, III., Kolonitzgasse, 6/K.

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione za swe znakomite własności

7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Mydło do golenia brody 25 ct
Mydło migdałowe 10, 20 i 25 ct.
Mydło kokosowe, białe do rąk, 10 i 20 ct
Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 i 20 ct.
Mydło grysikowe, wyśmienite do twarzy i rąk, 40 ct.
Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.
Mydło ziołowe, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite 25 ct.
Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.
Mydło paczułowe, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.
Mydło różane, najprzedniejsze 40 i 80 ct.
Mydło oliwne dla dzieci 36 ct.
Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 40 ct.
Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 30 ct.
Mydło fijołkowe, przyjemnej woni 45 ct.
Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy prywraca świeżość i białość 60 ct.
Mydło hygieniczne przetłuszczone, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy 50 ct.
Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 c.
Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.
Mydło glicerynowe przeźro zyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct
Mydło glicerynowe płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka 40 ct.
Mydło piaskowe, do mycia rąk, 15 i 25 ct.
Mydło pumeksowe, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych 50 ct.
Mydło tymulowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 15 ct.
Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia się od zakażenia 20 ct.
Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.
Mydło benzesowe, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.
Mydło kamforowe, uśmierza swiędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.
Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawałek 10 ct.
Mydło mieszczańskie, znakomite, 10 ct.
Mydło smołowe, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.
Mydło smołowo-glicerynowe, miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek 30 ct. 216 42 0

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych ul. Kopernika, l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. **W Krakowie** Sukiennice, l. 20 **W Czerniowcach** Rynek, l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

SODEŃSKIE PASTYLKI MINERALNE.

Przeciw chrypce i kaszlowi

na lepszy środek domowy! Zażycie jednej takiej pastylki przy słocie lub niepogodzie ochrania każdego od **kataralnych następstw krtani, tchawicy i płuc. Pastylki Sodeńskie** sporządzane pod kontrolą **radcy zdrowia p. Dra W. Stöltzing,** przez wyparowanie wody ze **źródeł najlepszych minera'nych sodeńskich, rozwalniają śluz i leczą** zarówno skutecznie, jak i sama woda źródlana, **KATAR CHRONICZNY,** a nawet wybitną **TUBERKULOSĘ PŁUC.** W niej przynoszą ulgę **Sodeńskie pastylki mineralne,** brane w większej ilości z letnią mineralną wodą Sodeńską, w dręczącym **kaszlu i osłabieniu. Katar żołądkowy i zatkania** usuwają, sprawiają **lepsze odżywianie organizmu,** dlatego najgoręcej poleca się **rekonwalescentom** po przebytem **ZAPALENIU PŁUC i OPŁUCNEJ,** chorym cierpiącym na **hemoroidy, obrzmienie wątroby, długotrwające zaflegmienie.**

Sodeńskie pastylki są najskuteczniejszym środkiem naturalnym, szczególnie dla użytku **dzieci i kobiet,** bardzo używane we wszystkich gospodarstwach i zakładach, potwierdzone przez **powagi lekarskie, jako jedyny środek przeciw zaflegmieniu i innym dolegliwościom.**

Główny skład dla Austro-Węgier: **c. k. nadworny skład wód mineralnych, Wiedeń I., Wildpretmark, 5.** 1685 8 16

Na prowincyi w każdej aptece. — **Pudełko 66 centów.**

ŁYŻWY

patentowe, różnych systemów, angielskie, holenderskie, oraz prawdziwe

„Halifax"

na każdą miarę stopy, również wszelkie przybory do ślizgania w wielkim wyborze najtaniej w handlu pod firmą

ANDRZEJ SCHULTZ

Kraków, Rynek, 32. 2237 7 20

D. L. Sąd. 18027/87.

Wezwanie.

W depozycie c. k. Sądu krajowego w Krakowie złożone są fundusze na rzecz **Jana Kantego Szymańskiego** nieznanego miejsca pobytu. Niniejszem wzywam **Jana Kantego Szymańskiego,** ewentualnie jego nieznanych spadkobierców, aby się albo do mojej kancelaryi przy ulicy Mikołajskiej, L. 2, w Krakowie zgłosili i prawa swoje wykazali, w razie przeciwnym bowiem wspomniane fudusze, jako bezdziedziczne, Wysokiemu Skarbowi przyznane zostaną.

Kraków, 14 grudnia 1887.

Adwokat Dr. Ferdynand Wilkosz,
sądownie ustanowiony kurator Jana Kantego Szymańskiego. 2206 3 6

OBRAZKI Świętych

w największym wyborze **i najtaniej,** jak również **wszelkie inne artykuły dewocyjne**

poleca

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie, Rynek, 32.

Zamiejscowe zamówienia natychmiast załatwia. 2238 7 12

Woda i Pudry do Zębów

Docteur Pierre

Fakultetu medycznego w Paryżu
8, place de l'Opéra, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów 1541 17 3



Ludwik Halski

handel żelazny

Kraków, Sukiennice,

poleca

Łyżwy

„Halifaks" para 2 złr., lepsze	złr.	2·50
" z doskonałej stali	złr.	4·—
" niklowane	złr.	5·—
" damskie z rowkami	złr.	2·—
" " " niklow.	złr.	3·50
„Merkur", system również doskonały	złr.	4·—
„Drozdenki" całe niklowane	złr.	10·—
Żelazne, z paskami na przodzie	złr.	1·50
Para pasków tylnych	cnt.	40

Garnuszki z żelaznej blachy, emaliowane, na ⅜ litra, ładnie emal. z dowolnemi napisami imion po 70 centów.

Maszynki uniwersalne do tarcia złr. 2·50
" **do bicia piany** zadziwiająco szybko na pianę z 2 jaj 85 ct, z 4 jaj złr. 1·40 z 2 do 6 jaj złr. 1·80, z 3 do 10 jaj złr. 3·—

Wagi stojące sprężynowe, na 10 kilo złr. 5·—

Noże stołowe, kuchenne i wszelkie nożownicze wyroby w jak największym wyborze.

Łyżki, łyżeczki, noże i inne wyroby z metalu alpaka lub chińskiego srebra. 2217 4 18

Przybory piłeczkowe kompletne.

Obrazki świętych

w największym wyborze, z najpierwszych fabryk,

po umiarkowanych cenach

poleca handel

H. Kretschmer

w Krakowie 2205 6 12

Róg rynku i ulicy Szewskiej, L. 2.

Dla Smakoszów i Znawców

polecam moje specyalności:

Herbatę według gatunku za kilo od	złr.	3·50 do 12·—
Herbatę okruchy z najprzed. gatunków mięszane	złr.	4·—
Herbatę okruchy z dobrych	złr.	3·—
Rum Jamaica najprzed. litr	złr.	2·40
Cognac francuski za litr	od złr. 4 do	12·—
Wino Malaga za butelkę	złr.	1·60

C. Sikor w Opawie

2056 10 12 (Szląsk austryacki)

LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZĄCE

Najlepszy środek domowy w zepsuciu trawienia, niedokładnej wymianie materyj i tychże następstwach. Do użycia w nieżytach kiszek i żołądka, w cierpieniach wątroby i żółci, w nadmiernem nagromadzeniu tłuszczu i tworzeniu się kwasów, ogólnie przez lekarzy polecane — Do nabycia w pudełkach po **60 cent.** i **2 złr.** w aptekach. Za nadesłaniem **2 złr. 20 ct.** do apteki **Lippmanna w Karlsbadzie** 1 pudełko z przesyłką opłatnie. 1549 16 48

Serdaczki i kożuszki

węgierskie i zakopańskie, męskie, damskie i dziecinne białe lub żółte, pięknie wyszywane, wykonuje podług miary i po przystępnej cenie

J. Raczyński, Nowy Sącz.

2260 4 5

CENNIK TOWAROW

MAGAZYNU JÓZEFA RUDNICKIEGO

w Krakowie, Rynek, Hotel Drezdeński.

Koszule szyrtingowe w najlepszym gatunku Tuzin 20 złr., 24 złr. i 30 złr.
Koszule szyrtingowe z kołnierzykiem i mankietami. Tuzin 30 złr., 36 złr. i 42 złr.
Koszule szyrtingowe z webowemi przodami 42, 48 i 56 złr. Płócienne 60, 66 i 72 złr.
Kalesony płócienne Tuzin 18, 20 i 24 złr. Dymkowe, tuzin 24 złr. i 30 złr.
Mankietów poczwornych tuzin 4 złr. 25 cnt. i 4 złr. 50 cent. Płóciennych 5 i 6 złr.
Kołnierzyków poczwórnych tuzin 2 złr. 50 ct. 2 zł. 80 ct. i 3 zł. Płóciennych zł 5·50
Skarpetek bawełnianych tuzin 4 złr., 5 złr. i 6 złr. Niciauych tuzin 8, 10 i 12 złr.
Skarpetek jedwabnych tuzin 24 złr., 30 złr., 36 złr. i 48 złr.
Chustek płóciennych tuzin 3, 4, 5, 6, 8, 10 do 20 złr. Batystowych tuzin 8 do 30 złr.
Kalosze rosyjskie mezkie para 3 do 8 złr. Damskie złr. 2·30, 3·50 i złr. 5·50.
Parasole jedwabne od 4 do 25 złr. Wełniane od złr. 1·50 ct., 2 złr. do 4 złr. 50 ct.
Płaszcze gumowe angielskie 12, 20 do 50 złr.
Szelki para od 40 centów do 4 złr.
Spinki do mankietów od 15 cent do 6 złr.
Kaftaniki trykotowe od 60 cent do 4 złr.
Kaftaniki jedwabne 5, 6, 8 do 12 złr.
Koszulki jedwabne 12 złr., 15 złr. i 16 złr.
Kapelusze mezkie od 1 złr. 25 ct. do 8 złr.
Pledy od 6 złr. do 48 złr.
Krawatki męzkie od 20 centów do 4 złr.
Necessery do podróży od 2 złr. do 12 złr.
Torby z przyborami od 15 złr. do 150 złr.
Kuferki ręczne od 3 złr. do 40 złr.
Kuferki drewniane od 10 złr. do 40 złr.
Szczotki do sukien od 60 centów do 3 złr.
Szczotki do włosów od 40 cent. do 5 złr.
Szczotki do zębów i paznogci od 10 c. do 2 złr.
Prześcieradła skórzane od 14 do 60 złr.
Kaftaniki i Spodnie skórzane 8 złr., 12 złr. 16 złr., 25 złr. i 40 złr.
Poduszki safianowe od 1 złr. do 8 złr.
Portmonety od 40 centów do 6 złr.
Pularesy od 60 centów do 10 złr.
Etui na cygara, papierosy itp. od 50 c. do 18 zł.
Płótna na rzeczy od 2 złr. do 14 złr.
Worki na bieliznę i futra 8, 10 i 15 złr.
Maszynki do prasowania spodni 9 złr.
Kamasze sukienne od 2 do 6 złr., **do polowania** lub **do konnej jazdy** od 2.50 do 10 zł.
Pantofelki ranne męzkie i damskie od 1 złr. 40 cent. do 4 złr., **do kąpieli korkowe,** para 2 złr., 2 złr. 50 cent. i 3 złr.
Gąbki do mycia od 30 centów do 6 złr.
Szlafroki męzkie od 20 złr. do 35 złr.
Talia kart do preferansa od 40 ct. do złr. 1·50.
Talia kart whista 60 ct, 75 ct. i 1 złr.
Talia kart do taroka 90 c, 1 zł. i 1 zł. 50 c.
Kasetki z muzyką o 6 utworach 30 do 55 złr.
Kasetki z muzyką o 8 utworach 55 do 80 złr.

Skład arystonów, herofonów i nut do tychże.

„MANOPAN" najnowszy instrument muzyczny do nauk tańców bardzo odpowiedni, z 12 nutami, 28 złr.

RĘKAWICZKI

glacé zwyczajne, para 1 złr. i 1 złr. 20 ct.
mezkie o dwóch guzikach 1, do 1 złr. 30 c.
stębnowane z haczykiem 1·40, 1·80 i 2 złr.
angielskie z 2 guzikami złr. 2, 2·50 i 2·80:
damskie (2 g.) 1 złr. (3 g.) 1·30 (4 g.) 1·40 itd.
damskie jedwabne od złr. 1·20 do złr. 4·50.

Ceny stałe.

1872 14 15 **ZAKŁAD DO PRANIA RĘKAWICZEK.**

Wyłączna sprzedaż

Augusta hrabiego Fries'a

Win Vöslauskich

(własnej uprawy)

przez

Wielki skład win Wilhelma Stiffta

królewsko-pruskiego nadwornego dostawcy

Wiedeń, I. Tiefer Graben, Nr. 4.

Cenniki przesyła się na żądanie opłatnie.

Skrzynki próbne, zawierające 12 flaszek, będą wraz z skrzynką i opakowaniem po **10 złr. w. a.** wysyłane. 2112 4

Młody człowiek

z fachu handlowiec, liczący lat 29, posiadający na prowincyi przy kolei dom murowany, dobrze zagospodarowany, dla braku znajomości poszukuje w ten sposób **dozgonnej towarzyszki, panienki, lat 18—25,** dobrego wychowania, z zamiłowaniem do handlu i gospodarstwa, z posiadaniem odpowiedniego majątku.

Łaskawe listy z załączeniem fotografii uprasza się pod adr. **S. H.** poste rest. **Wadowice.**

Za dyskrecyę zaręcza się. 2280 2 3

Massage.

Dr. Michał Kaufmann

powróciwszy z Marienbadu leczy jak w latach zeszłych **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia), jakoteż **atonię kiszek i otyłość za pomocą mięsienia** (Massage), według metody Mergera w Amsterdamie.

Mieszka na **ulicy Grodzkiej, Nr. 32, w domu Wgo Kaczmarskiego i przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu.** 1767 34 37

Najlepszym

Papierem na Cygareta

jest prawdziwy

LE HOUBLON

wyrób francuski 837 13 36

CAWLEY'A i HENRY'EGO w Paryżu.

Ostrzega się przed podrabianiem!

Papier ten zalecają pp. **Dr. J. J. Pohl, Dr. E. Ludwig, Dr. E. Lippmann,** profesorowie chemii przy Uniwersytecie w Wiedniu, a to dla znakomitej dobroci, absolutnej czystości i dlatego, bo w papierze tym niema żadnych zdrowiu szkodliwych substancyj.



FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE 17, rue Béranger, à PARIS

Już nie ma nagniotków!

„Eureka"

najznakomitszy środek przeciw odgniotkom, brodawkom i naroślom skórnym wynalazku aptekarza **Kazimierza Jonasza.**

1000 świadectw i listów potwierdzających skuteczność. 1830 5 0

Skład w aptece pod „złotym słoniem"

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena 60 centów.

Myszy i szczury niszczy się najskuteczniej przez specyalną trutkę dla tychże. Do nabycia w aptece Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 25 i 50 ct, 1818 12

Właściciel majątku ziemskiego

koło Lwowa, przy kolei i gościńcu rządowym położonego, kwalifikującego się do prowadzenia intenzywnego gospodarstwa mlecznego, poszukuje **zamiany na majątek** w zdrowej, podgórskiej okolicy, przeważnie z lasowem gospodarstwem. Położenie w Sanockiej ziemi i w pobliżu kolei byłoby pożądane

Bliższej wiadomości udzieli i zgłoszenia przyjmuje **adwokat Dr. Teofil Srokowski, Lwów, ul. Teatralna, 7.** 2253 3 0

Sześć pokoi

z kuchnią, przedpokojem i spiżarką, na I i II piętrze, **zaraz lub od 1 kwietnia do wynajęcia.**

Ulica Basztowa, 27 (obok pomnika Straszewskiego). 2263 3 6

Parę tysięcy kóp

OBRĘCZY

brzozowych, bukowych i leszczynowych pięknych, w rozmaitej długości ma obszar dworski, 3 kilometry od stacyi kolei w pobliżu Tarnowa oddalony, **do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udzieli Adm. N. Reformy 2165 5 5

Buchaj

2 i pół lat, rasy berneńskiej, pięknie zbudowany, zdatny do rozpłodu, łagodny, 800 kilo wagi, jest za 160 złr., oko stacya kolei, **do sprzedania.** 2210 5 5

Wiadomość w Administracyi „N. Reformy".

Odgniotki

i zrogowacenia usuwa w kilku dniach zupełnie bez bólu pod gwarancyą, jedynie prawdziwa **„Keralyn-Tinctura"** aptekarza **Schneida, Wiedeń, V, Wimmergasse, 33,**

Cena 60 centów i 1 złr. pocztą 10 centów więcej.

Skład główny w Krakowie w aptece E. Stockmara. 1651 10 10

DROGUERYA

J. Wiśniewskiego

magistra farmacyi

w Krakowie, ulica Stradom,

poleca 2273 2 0

po cenach fabrycznych

wszelkie towary apteczne, środki uniwersalne, środki kosmetyczne tak krajowe jako też zagraniczne, najlepsze perfumy, mydła. Główny skład Cognaku, Rumu Jamaiki, herbaty chińskiej, oraz wszelkich bandaży, aparatów, instrumentów opatrunków chirurgicznych i skład wód mineralnych.

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.